



Weź udział w XXX Konkursie-Plebiscycie Czytelników
Życia Podkarpackiego na 10 Najlepszych

-Najpopularniejszych Sportowców 2004 roku,

przysyłaj kupony
a może

to właśnie Ty
wygrasz kino domowe!

JAROSŁAW: Szantaż wobec dyrektora ZSO im. Książąt Czartoryskich Tomasza Kuleszy

Odstąp, bo ci też urwiemy! *

Burmistrz Jarosławia Janusz Dąbrowski mówi, że trzeba się zjednoczyć, bo to, co ostatnio dzieje się w jarosławskim PWSZ, jest niedopuszczalne.

* Tytuł jest fragmentem pogróżek skierowanych pod adresem dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. książąt Czartoryskich Tomasza Kuleszy przez nieznaną napastników.



PRZEMYŚL

Adam PODULKA

Czasem smutno być babcią

PRZEWORSK: Włamywacz miał 14 lat, a rozbójnicy 14 i 15

Nieletni przestępcy

W ubiegłym tygodniu policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Przeworsku ustalili sprawców włamania i wymuszenia rozbójniczego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, wszak łapanie przestępców to dla policjantów chleb powszedni, ale w tym przypadku szokuje wiek obu winnych. Pierwszy ma 14 lat, a drugi 15.

5 stycznia br. ktoś włamał się do jednego z domków w Przeworsku i z piwnicy skradł torbę z damską bielizną. Rodzaj łupu mógł sugerować, że sprawcą jest jakiś fetyszysta, ale kilka dni później policjanci zatrzymali 14-latkę, który przy-

znał się do włamania i kradzieży. Chłopak wyjaśnił, że nie polował specjalnie na damskie fatalaszki, tylko licząc na zysk ze sprzedaży, porwał to, co mu wpadło w ręce.

Nieco inny charakter miał czyn, jakiego dopuścili się dwaj bracia T. W październiku ubiegłego roku 15-letni Przemysław wczesnym wieczorem w okolicy tzw. zielonego rynku zobaczył 12-letniego chłopaka. Podeszedł do niego i grożąc pobiciem, zażądał 20 złotych. Przestraszony chłopak tłumaczył, że nie ma ani 10 groszy, więc rozbójnik tym razem odpuścił mu. Kilka dni później tego samego chłopaka spotkał 14-letni Damian, brat Przemka. Też

zażądał 20 złotych i zagroził pobiciem. Chłopak oddał napastnikowi 15 zł, ale był tak przerażony i bał się zemsty, że nikomu o tym nie powiedział. Upłynęło kilka dni i bracia rozbójnicy ponownie spotkali swą ofiarę. Nie przeszkadzało im wcale, że chłopak siedł w towarzystwie wujka i zażądali od niego 5 zł, których nie dostali, bo chłopak w obecności starszego był odważniejszy. O wszystkim dowiedzieli się policjanci z sekcji kryminalnej i bez większego trudu ustalili sprawców wymuszeń rozbójniczych, którymi teraz zajmie się Wydział dla Nieletnich Sądu Rejonowego.

Sew.

JAROSŁAW: Podwyżki w szpitalu

Dla swoich i dla pracowników

Siedem osób z grona dyrektor COM w Jarosławiu otrzymało wysokie nagrody. Fakt ten zbulwersował pozostałych pracowników, głównie pielęgniarki, które przez kilka lat nie mogły doprosić się wypłaty należnych im podwyżek.

Z informacją taką zadzwonili do naszej redakcji pracowni-

cy jarosławskiego COM. Zbulwersowani byli faktem, że przed przejściem na emeryturę dyrektor Centrum Opieki Medycznej w Jarosławiu Urszula Słycańska-Wysocka wypłaciła wysokie nagrody osobom ze swego najbliższego otoczenia. Starosta Tomasz Oronowicz potwierdził te informacje. Poinformował nas,

że siedmiu pracowników otrzymało nagrody w wysokości do 4 tys. zł. Na pocieszenie dla pozostałych dodał, że w najbliższym czasie zostaną wyrównane zaległe podwyżki dla pracowników COM. Każdy pracownik otrzyma wraz z najbliższym wynagrodzeniem ok. 900 zł brutto.

Ekz

KÖMMERLING MEGASTYL®
Nr 1 w Europie
OKNA, DRZWI Z PCV I AL
37-200 Przeworsk, ul. Wojska Polskiego 8
tel./fax. (0-16) 648 76 78, 648 88 29

Promocje i rabaty - non stop!

B.H. Rzeszów - ul. Reformacka 1
tel. (017) 853 46 18
B.H. Krosno - ul. Okrzei 1
tel. (013) 432 54 97
B.H. Jasło - ul. Floriańska 19
tel. (013) 448 19 69
B.H. Jarosław - ul. Jana Pawła II 21
tel. (016) 624 25 09

EUROFUTUR®
OKNA BEZOŁOWIOWE
www.republika.pl/megastyl_okna
e-mail: megastyl@post.pl

ZAKŁAD PRODUKCYJNY OKNOTERM

CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. Batorego 3
tel. (0-16) 676 05 84
PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54
tel. (0-16) 679 09 95

FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63

PROMOCJA Okna PCV 6-komorowe w cenie 3-komorowych

MOSS® CREATION MEBLE ul. Zielińskiego 12 tel. (16) 678 37 69

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY w PRZEMYŚLU

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 9.00 - 18.00
sobota 9.00 - 16.00
www.moss.pl

Jak trafić?
Zaria → ZIELIŃSKIEGO → MOSS®

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ZYCIE
PODKARPACKIE

Kronika policyjna

Śmiertelne potrącenie

14 stycznia w Przemyślu, na ulicy Krasieńskiego, kobieta jadąca oplem nieopodal przejścia dla pieszych najechała na 66-letnią mieszkankę Przemyśla. Po przewiezieniu do szpitala kobieta zmarła. Okoliczności wypadku wyjaśnia policja.

Wypadek w Świętoniowej

15 stycznia w Świętoniowej Grzegorz H. z Łańcuta, jadąc polonezem, na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do przydrożnego rowu, a następnie uderzył w przepust. W wypadku ranni zostali kierowca i jego pasażerka Anna L.

Nieudana zabawa

W nocy z 15 na 16 stycznia nieznanymi sprawcami włamał się do wiejskiej świetlicy w Żurawicy i skradł przygotowane na zabawę wędliny, soki, szampany i inne artykuły spożywcze.

Nie ma królików

16 stycznia jeden z mieszkańców Przemyśla odkrył, że ktoś włamał się do komórki na jego działce przy ul. Ofiar Katyni i skradł sześć królików. Policjanci poszukują złodzieja, ale szanse na odzyskanie królików są minimalne.

Włamanie na Słonecznym

W nocy z 16 na 17 stycznia nieznanymi sprawcami włamał się do jednego ze sklepów na osiedlu Słonecznym w Jarosławiu i skradł 400 paczek papierosów oraz inne artykuły.

Złomiarze

17 stycznia policjanci z KPP w Jarosławiu ustalili sprawców kradzieży złomu. Okazało się, że trzy dni wcześniej Wiesław P. wraz z Grzegorzem P. z terenu jednej z jarosławskich posesji wywieźli stalowe elementy o wartości około 700 zł.

Pani
dr Danucie
SZAL-MARCZAKIEWICZ
wyrazi szczerą współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składa
Dyrekcja Wojewódzkiego
Szpitala
w Przemyślu

18801

Serdeczne
podziękowania
wszystkim,
którzy wzięli udział
w ostatniej drodze
śp. Kazimierza SZALA
składa rodzina

18811

Z głębokim żalem
zawiadamiamy, że w dniu
17 stycznia odeszła po wieczną
nagrodę do Pana
Pani Janina LULKA
Wiceprezes Klubu Inteligencji
Katolickiej w Przemyślu, prawy
człowiek, życzliwy przyjaciel.
Rodzinie Zmarłej składamy
wyrazy serdecznego współczucia.
Zarząd i członkowie
Klubu Inteligencji Katolickiej
w Przemyślu

18737

ŻYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKLAD: 12 600

NAKLAD KONTROLOWANY
WRAZEM KONTROLI DYSTRYBUCJA PRAST

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół; redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Gielo. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042; faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuszki 12; tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

PRZEMYSŁ: Uratowali mienie na 100 tys. zł

Pożar na Bibliotecznej

Zwykła świeczka mogła spowodować wielotysięczne straty i tragedię kilku rodzin.

Dwanaście minut po g. 19, 14 stycznia dyżurny Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Przemyślu odebrał telefoniczne zawiadomienie o kłębach dymu roznoszących się w jednej z kamienic przy ulicy Bibliotecznej 6. Takie sygnały zawsze wzbudzają grozę, gdyż kto jak kto, ale strażacy doskonale znają topografię miasta i wiedzą, że na tamtym obszarze występuje zwarta zabudowa. Działać więc musieli błyskawicznie.

Po kilku minutach na miejscu zdarzenia zjawili się cztery samochody i 13 strażaków. Wraz z nimi przybyli przedstawiciele pogotowia energetycznego, ratunkowego, policji i straży miejskiej. Dym, który był konsekwencją zaproszenia ognia

Rozprzestrzenienie się ognia na klatkę schodową mogłoby zakończyć się tragicznie. Na całe szczęście do tego nie doszło.

wydobywał się z jednej z piwnic. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, przyczyną powstania ognia było pozostawienie w piwnicy przez jednego z mieszkańców... zwykłej świeczki. Oficjalnie zaś – nieostrożność osób nieletnich przy posługiwaniu się otwartym ogniem. Cała akcja trwała 2 godziny 18 minut. Strażacy musieli pracować w specjalnych aparatach powietrznych. Rozprzestrzenienie się ognia na klatkę schodową mogłoby zakończyć się tragicznie. Na całe szczęście do tego nie doszło. Urato-



Piotr SZWIC

wane mienie strażacy oszacowali na 100 tys. zł.

Bardzo sprawnie, choć zadanie było trudne, poszło także oddymianie specjalistycznym

wentylatorem klatki schodowej. Pomogła temu ewakuacja kilku osób przebywających wówczas w swoich mieszkaniach.

MG

Partner z Italii

Ślimaki na eksport?

Gmina Lubaczów ma już podpisane umowy o partnerstwie z samorządami z Ukrainy i Słowacji. Oprócz ukraińskiego Niemiarowa i słowackiej gminy Vinne na liście partnerów lubaczowskiego samorządu wpisane może zostać wkrótce włoskie miasteczko Carru w regionie Piemontu.

Piemont jest drugim pod względem wielkości regionem we Włoszech. Obok krajobrazu typowo górskiego można tu spotkać także rozległe obszary pagórkowate oraz równiny. Niejednorodność klimatu i ukształtowania terenu pozwala na różnorodną produkcję rolną, stanowiącą podstawę kuchni tego regionu, należącej do jednej z najbogatszych we Włoszech. Stolicą regionu jest Turyn. Czterotysięczne miasteczko Carru położone jest u stóp porośniętych winnicami górskich zboczy, w których wytwarza się najszynniejsze włoskie wina. Samo miasto jest mekką smakoszy, których zwabiają tu frykasy piemonckiej kuchni, zwłaszcza potrawy z mię-

sa miejscowej rasy bydła. Były szef placówki badawczej, pracującej nad udoskonalaniem rasy piemonckiej drogą krzyżowania różnych odmian, dr Vittorio Faroppa jest od półtora roku właścicielem fermy bydła mięsnego w opuszczonym do niedawna byłym pegeerze w Sołotwinie w gminie Lubaczów (o jego przygodzie z Polską pisaliśmy w październikowym numerze ZP). To on jest inicjatorem nawiązania współpracy między obiema gminami. Na spotkaniu z władzami gminy mówiono o różnorodnych możliwościach współpracy handlowej, gospodarczej i kulturalnej między producentami rolnymi w Polsce i Włoszech. W okresie przedświątecznym włoscy smakosze mogą na przykład kupić każdą ilość specjalnie tuczonych kastrovanych kogutów lub ślimaków, płacąc za nie dobrą cenę. Może miejscowi rolnicy mogliby stać się liczącymi się eksporterami egzotycznych przysmaków?

Wib

DYNÓW BARTKÓWKA

Stolarsnia w ogniu

Tuż po godzinie 22 do dynowskich strażaków dotarł meldunek o pożarze w stolarsni ze składem drzewa, znajdującej się w dzielnicy Bartkówka.

Do akcji natychmiast wysłano dwóch z PSP Dynów. Na miejsce pożaru udało się też dwóch druhów z OSP Dynów Miasto. – Kiedy jechaliśmy do pożaru – relacjonują strażacy – płomienie oświetlały całe wzgórze, na którym znajdowała się stolarsnia. Już z daleka było widać, że budynek jest potężnych rozmiarów. Kiedy przybyliśmy na miejsce wraz ze strażakami zawodowymi, próbowaliśmy stłumić ogień. Żar nie pozwalał jednak podejść bliżej.

Pierwsze strumienie wody strażacy skierowali na zaczynające się palić kolejne budynki stolarsni. Te udało się uratować. Ciągle jednak brakowało ludzi. Dowódca akcji

ogn. Andrzej Stecko poprosił o posiłki. Po chwili na miejsce dotarły samochody z jednostek OSP: Dynów Miasto, Dynów Przedmieście, Dynów Bartkówka, Bachórz, Dylągowa. Do akcji wysłano również cztery samochody z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 w Rzeszowie. Z pomocą przybyli ochotnicy z sąsiednich powiatów – przeworskiego: OSP Jawornik Polski, przemyskiego: OSP Dubiecko, brzozowskiego: OSP Nozdrzec. Po kilku godzinach walki z ogniem udało się opanować żywioł. Po zakończeniu akcji gaśniczej strażacy przy pomocy pił motorowych przystąpili do rozbiórki stolarsni i magazynów wypełnionych drzewem. Wstępnie straty oszacowano na 100 tys. zł, a uratowane mienie na 60 tys. zł. Akcja trwała 11 godzin i 42 minuty.

GSz

GRZĘSKA

(gm. Przeworsk)

To było samobójstwo

Piętnastego stycznia, o g. 13.10 w Grzędzie koło Przeworska pod kołami pociągu relacji Katowice – Przemyśl zginął 54-letni mieszkaniec Przeworska. Z policyjnych ustaleń wynikało, że mężczyzna w przypływie aktu desperacji położył się na torach przed nadjeżdżającym pociągiem. Maszynista, widząc desperata, włączył system hamowania, ale na zatrzymanie rozpedzonego składu potrzeba kilkuset metrów i niestety nie udało się uniknąć tragedii.

J.S

MEDYKA

Jadą wozy...

Tylko podczas jednego tygodnia funkcjonariusze Straży Granicznej na przejściu drogowym w Medyce zatrzymali pięć „trefnych” aut.

Siądmego stycznia wpadł obydwaj kierowcy, który usiłował wyjechać z Polski kradzionym porsche cayenne. Następnego dnia zatrzymano innego Ukraińca, który chciał wywieźć mercedesa E 430, ale okazało się, że numery podwozia nie zgadzają się z numerami nadwozia.

12 stycznia wpadło dwóch Ukraińców. Jeden wyjeżdżał mitsubishi space star, a drugi lexusem LX 470. W obu autach nie zgadzały się numery podwozia i nadwozia. W każdym z tych przypadków można było podejrzewać, że samochody pochodzą z kradzieży, więc zarówno pojazdy, jak i kierowcy zostali przekazani do dyspozycji Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu.

J.

LICZBA TYGODNIA

180

- tylu bezrobotnych przypada na jedną ofertę pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Przemyślu.

RAZ NA TAK RAZ NA NIE



Rektor PWSZ w Jarosławiu Antoni Jarosz za styl rektorowania.



Burmistrz Dynowa Anna Kowalska za niezrozumiałą dla dziennikarzy ŻP reakcję odnoszącą się do problemu dzikich wysypisk śmieci w Dynowie.



Poset PIS Marek Kuchciński za zainteresowanie amerykańskiej fundacji UPS dwiema małymi szkołami w naszym regionie w Lipie i Siarokościach.



Dyrektor I LO Grażyna Dawnisz Przemyślu za zajęcie przez jej szkołę wysokiego miejsca w ogólnopolskim rankingu szkół.

Kiermasz sprzętu AGD i RTV
Otwarcie sobota
 od godz. 10.00 do 16.00,
 ul. Lwowska 114
„U ANTOSIA”
 OKAZYJNE CENY

JAROSŁAW

Już jeżdżą!



Po otwarciu odbyła się próbna, darmowa jazda.

Od piątku w Jarosławiu funkcjonuje sztuczne lodowisko. W tym dniu władze miasta oddały również do użytku odkryty basen, ale z niego jarosławianie będą mogli korzystać dopiero w lecie.

Na otwarciu lodowiska przybyły jarosławskie władze samorządowe, zarówno miejskie, jak i powiatowe, prezes Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i Ogólnego „RESBUD” SA w Rzeszowie Jacek Pięta i dyrektorzy biur poselskich. Obiekt poświęcił ks. archidziekan Andrzej Surowiec. Burmistrz Janusz Dąbrowski złożył podziękowanie kierownikowi budowy no-

wych obiektów sportowych Bronisławowi Pękali. Oprócz sztucznego lodowiska, do użytku oddano odkryty basen, z którego mieszkańcy Jarosławia i okolic będą mogli korzystać w letnich miesiącach roku. Bezpośrednio po otwarciu na tafle lodowiska wyjechali młodzi sportowcy, którzy pod okiem nauczycieli wychowania fizycznego zmagali się w pierwszych rozgrywkach łyżwiarskich.

Sztuczne lodowisko otwarte jest codziennie, na miejscu funkcjonuje też wypożyczalnia łyżew. Ceny biletów wynoszą 5 zł (cały) i 2 zł (ulgowy).

Ekz

PRZEMYŚL: Ministerstwo na granicy

Kontrola w Urzędzie

Ministerstwo Finansów skontroluje przemysłową Izbę Celną. Jedną z przyczyn kontroli jest prawdopodobnie sytuacja alokowanych celników. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że do Szefa Służby Celnej Wiesława Czyżowicza wpłynął anonimowy list o alokowanych celników. Być może jest to jeden z powodów kontroli.

Autorzy pisma do W. Czyżowicza twierdzą, że część z nich każdą służbę pełni na tych samych stanowiskach - pasie pieszych i samochodów osobowych. Uzasadniają, że właśnie te stanowiska są najbardziej wyczerpujące i stresujące, bo panuje na nich największy ruch. Często tutaj kontakt z przemytnikami sprawia, że szybko stają się rozpoznawalni, a przez to obrażani i zastraszeni. Proponują rotację na stanowiskach pracy. W poniedziałek, 17 stycznia, komisja z ministerstwa rozpoczęła kontrolę, która potrwa 2 tygodnie. - Nie mam sobie nic do zarzucenia, więc nie obawiam się wyników kontroli. Kto powiedział, że celnik nie może pracować na pasie osobowym co służbę? Nie ma stanowisk lepszych i gorszych, Alokowani sami sobie robią krzywdę, pisząc takie donosy. A podpisując się „alokowani funkcjonariusze”, sprawiają, że każdy alokowany jest potencjalnym autorem anonimu, co jest krzywdzące dla ludzi prawych, posiadających poczucie własnej wartości i odwagę cywilną. Srodowisko odsunie się od nich jesz-

cze bardziej. Na początku podchodziłem do nich przyjaźnie, ale z niektórymi alokowanymi mam same problemy i powoli zaczynam mieć tego dość. Na siłę nikt ich do pracy nie zmusza - mówi dyrektor Izby Celnej w Przemyślu Marek Kachaniak, pokazując stos zwolnień lekarskich.

W wypowiedzi z 13 października 2004 r. M. Kachaniak, zapytany przez dziennikarkę ŻP o to, czy uważa, że z zachodniej granicy trafiła na wschód tylko kiepscy celnicy, stwierdza: „Myśli Pani, że jakbym miał pozbyć się stu celników, to oddałbym najlepszych? Proszę sobie samej odpowiedzieć. Czy oddałbym ludzi wykształconych, bezkonfliktowych, sumiennych?”. W poniedziałek (17 bm.) dyr. Kachaniak skierował nas do odpowiedzialnego za pracę celników kierownika oddziału Medyka Sylwestra Sosnowskiego, który... chwali alokowanych: - To bardzo dobrzy pracownicy, jestem zadowolony. Pracują sumiennie, chociaż jest to dla nich nadal nowe miejsce. Myślę też, że jeśli rzeczywiście któryś celnik wciąż pracuje na jednym pasie, to jest to tylko przypadek. Sprawdzę to i w razie czego zadbam, aby takich przypadków nie było. Opinię tę potwierdza kierownik zmiany w Medyce Adam Sowa: - Alokowani to tak samo dobrzy pracownicy, jak i celnicy z Przemyśla. Nie mam z nimi problemu.

KS



Prezes Andrzej Ziemiak (z lewej) odbiera certyfikat ISO.

PRZEMYŚL

PGK-SITA z certyfikatem

Przemyska Gospodarka Komunalna SITA sp. z o.o. otrzymała certyfikat ISO 9001 i 14001.

Wręczenie certyfikatu odbyło się w sali narad urzędu miejskiego w Przemyślu 14 stycznia br. Zaświadczenie o nadaniu certyfikatu w zakresie utylizacji odpadów, oczyszczania miasta, zagospodarowania i utrzymania terenów zielonych oraz usług pogrzebowych wręczył prezesowi Andrzejowi Ziemiakowi przedstawiciel Biura Certyfikacji. - Usługi świadczone przez spółkę są widoczne. Życzę prezesowi, by certyfikat ten został utrzymany jak najdłużej - powiedział

obecny podczas uroczystości prezydent Robert Choma.

PGK przekształciło się w spółkę w 1993 roku. W 2000 roku nastąpiła prywatyzacja, udziały wykupiła warszawska firma „Asma”, obecnie SITA. - To była bardzo udana prywatyzacja. Jesteśmy konkurencyjni, wygrywamy przetargi i zamówienia publiczne. Ale nasza spółka to nie tylko zarabianie pieniędzy. Dbamy o proekologiczne wychowanie młodzieży, organizując happeningi i zbiórki makulatury - podkreślił prezes Ziemiak. Certyfikat ISO jest ważny do grudnia 2007 roku.

(lew)

bal sportowca

2004

5 lutego 2005 o godzinie 20.00 w restauracji ALBATROS w Przemyślu

Do wygrania KINO DOMOWE Weź udział w plebiscycie

W czasie **ZYCIE** Balu Sportowca nastąpi rozstrzygnięcie zorganizowanego przez Życie Podkarpackie Plebiscytu na 10 Najlepszych - Najpopularniejszych Sportowców Roku 2004



Szczegółowe informacje: recepcja hotelu Albatros, tel. 678 08 70





Proszę wymienić dwie rzeczy, które Pana zdaniem należy najpilniej zmienić w Przemysłu?

Rodziers Makusz: –

Nie będę już mówił o dziurawych drogach, bo to się chyba rozumie samo przez się. Ale chciałbym, aby było więcej rozrywki dla dzieci i młodzieży. Choć jeden plac zabaw z prawdziwego zdarzenia lub basen, na którym są kolorowe zjeżdżalnie. Przemysł jest bardzo smutnym miastem. Druga rzecz to zaangażowanie nauczycieli. Wiem, że są przeciążeni, a w dodatku pracują jeszcze w domu, sprawdzając klasówki, ale dzieci spędzają w szkole tyle czasu, że nauczyciel jest bardzo ważny. Gdyby zechcieli poświęcić choć trochę więcej uwagi uczniom, można by ochronić ich przed wieloma błędnymi decyzjami, takimi jak eksperymentowanie z alkoholem, narkotykami czy szantazowanie młodszych kolegów. Nauczyciele powinni dążyć do tego, aby zdobyć jak największe zaufanie swoich wychowanków.

KS

W SKRÓCIE

ADAMÓWKA Mieszkańcy tutejszej gminy płacą najniższe opłaty za wodę. Opłata z VAT-em wynosi zaledwie 1,07 zł za m sześć. Mniejszej kwoty nie ma na całym Podkarpaciu. Ponadto, w tym roku nie będzie podwyżki opłat, pozostanie taka sama jak w roku ubiegłym.

PRZEWORSK Kolędy i pastorałki rozbrzmiewały w tutejszym Domu Pomocy Społecznej. Zaśpiewał je Zespół Śpiewaczy „Jawor” z Jawornika Polskiego. Na zakończenie spotkania dla podopiecznych DPS młodzież wystawiła jasełka.

JAWORNIK POL. Dzieci z tutejszego przedszkola, ze Szkoły Podstawowej w Hadlach Szklarskich i z Manasterza, a także młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury, z gimnazjum i ze scholi parafialnej w Jaworniku Polskim wzięły udział w przeglądzie jasełek i obrzędów noworocznych.

MANASTERZ Jasełkowe przedstawienie mogli też podziwiać mieszkańcy Manasterza. Połączono je ze spotkaniem opłatkowym i składaniem noworocznych życzeń. Imprezę zorganizowali uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.

ZAGÓRZE Tylko 50 procent społeczeństwa wzięło udział w wyborach uzupełniających na radnego rady gminy Jawornik Polski. – Zwyciężył Edward Rzepa. Jego rywalem był Bolesław Hałas – poinformował Dariusz Łapa, sekretarz gminy Jawornik Polski. Na najbliższej sesji Rady Gminy odbędzie się ślubowanie nowego radnego.

MSZ

PODKARPACIE

Na feriach tańsze pociągi

Podczas ferii zimowych z tańszymi przejazdami pociągami będą mogły korzystać dzieci oraz podróżujący z nimi rodzice. Oferta obowiązuje od 15 stycznia do 27 lutego br.

Przejazdy rodzinne to oferta tańszych przejazdów, która dotyczy pociągów osobowych i pociągów ekspresowych oraz 48 pociągów ekspresowych o zasięgu międzywojewódzkim i regionalnym, uruchamianych przez spółkę PKP Przewozy Regionalne w okresie sezonu zimowego. Rodzice lub opiekunowie nieposiadający uprawnień do ulgowych przejazdów, uzyskują prawo do zakupu biletu z ulgą 33 procent. Jeżeli dziecko, które nie ukończyło 16 lat, nie posiada uprawnień do ulgowych przejazdów, to podróżując z rodzicami lub opiekunem również może skorzystać z tej oferty. Ułga nie ma zastosowania w klasie I i



PKP na czas ferii proponuje tańsze przejazdy rodzinne.

Hubert LEWKOWICZ

2 pociągów ekspresowych, jeżeli podróżni rozpoczynają przejazd w g. 14 do 20, w każdy piątek, przy czym jako godzinę rozpoczęcia podróży należy rozumieć godzinę rozkładowego odjazdu pociągu z danej stacji.

Dorośli kupujący bilety dla siebie i dzieci w kasie powinni poprosić o bilet na „przejazd rodzinny”. Szczegółowe informacje na ten temat można też znaleźć na stronie internetowej www.pr.pkp.pl.

MSZ

Policjanci na zimowiskach

Bezpieczne ferie

W związku z rozpoczynającymi się feriami zimowymi i masowymi wyjazdami młodzieży na zimowiska i wycieczki, policjanci zapowiadają wzmoczone kontrole autokarów przewożących młodzież.

Organizatorzy wyjazdów oraz rodzice i opiekunowie mogą zwrócić się do policji o spraw-

dzenie stanu technicznego pojazdu czy przygotowania kierowcy. Wystarczy w przeddzień wyjazdu zadzwonić do oficera dyżurnego najbliższej komendy policji. Zostały już zaplanowane parkingi, na których bezpiecznie będzie można sprawdzić stan pojazdu, wyznaczono też stacje diagnostyczne, gdzie będą przeprowadzane szczegółowe badania.

Policjanci czuwać będą nie tylko nad bezpiecznym dojazdem młodzieży. W centrum ich zainteresowań będą także zimowiska. Policjanci specjaliści odwiedzą młodzież w miejscach jej wypoczynku i rozmawiać będą o zagrożeniu narkotykami, alkoholem oraz o sprawach wykorzystywania seksualnego nieletnich.

J.

PRZEMYŚL: A najlepszy jest chleb robiony na zakwasie

Wschodni koszyk

Coraz więcej ludzi zaczyna jeździć na Ukrainę. Dlaczego? – Mogą zaopatrzyć się w tańsze artykuły spożywcze – mówi Paweł, mieszkaniec Przemysła.

Jakiś czas temu Polacy na zakupy masowo jeździli na Słowację. Teraz niektóre towary są tam dużo droższe niż u nas, co spowodowało, że Polacy zaczęli jeździć na Ukrainę, a Słowacy na zakupy udają się do Polski. Kupują u nas materiały budowlane, okna oraz meble. A ostatnio oplaca im się nawet kupować nasze piwo i artykuły spożywcze.

Nagle ożywienie na granicy z Ukrainą tłumaczy Mariusz Siedlecki, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemysłu: – Większy ruch na granicy spowodował spadek kursu dolara i hrywny, za którą kiedyś płacono 80 groszy, teraz zaledwie 60 gr. Wiadomo, że przez to jeszcze więcej ludzi jeździ po paliwo i papierosy. Ale są i tacy, którzy jeżdżą tylko po artykuły spożywcze, na których miesięcznie sporo oszczędzają. Zaopatrują się w niewieściach, oddalonych o 15 kilometrów od granicy.

Paweł z Przemysła na zakupy jeździł na Słowację, od kilku ty-



Ostatnio Polacy po artykuły spożywcze jeżdżą na Ukrainę, ponieważ tam są o wiele tańsze niż u nas.

Adam PODULKA

godni woli kupować na Ukrainie. – Towary są bardzo tanie, czasami nawet o połowę tańsze niż u nas w Polsce – wyjaśnia. – Poza tym ich produkty są bardzo dobre, a kwas chlebowy i sok brzozy to specyfiki, których nigdzie nie można dostać. Nie kupuję tylko mięsa, ponieważ ono akurat nie jest zbyt smaczne – dodaje.

Kupujący na Ukrainie twierdzą, że udaje im się zaoszczędzić do kilkuset złotych miesięcznie. Zakupy robią głównie w Mościskach i Krakow-

cu. Co warto przywozić? – Wiadomo, że dużo osób jeździ po papierosy. Oprócz nich, oplaca się tam kupować słodycze, musztardę, mleko skondensowane, alkohol, soki czy przeciera pomidorowe – wylicza Paweł. – Za 400 gramów masła zapłacimy 3,60, litr paliwa – 1,80, 3 litry soku pomidorowego – 4,10, pół litra pepsi czy fanta – 1,10, półtora litra soku z kawałkami owoców – 2,82 złotego.

MSZ

W SKRÓCIE

PRZEMYŚL Ochotnicze Hufce Pracy i Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży organizują bezpłatne kursy obsługi kasy fiskalnej. Oferta skierowana jest do osób bezrobotnych. Natomiast podczas ferii młodzież szkół średnich może odbyć kurs na wychowawcę kolonijnego. Warunkiem jest tylko ukończenie 18. roku życia. Bliższe informacje można uzyskać pod nr tel. 678 33 20.

ORLY Gmina podpisała umowę z Wojewodą Podkarpackim o dofinansowanie projektu – budowa oczyszczalni ścieków wraz z kanalizacją. Obejmuje on 4 miejscowości w gminie i zrealizowany zostanie w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Inwestycja zostanie zakończona pod koniec 2006 roku, a jej koszt to 26 mln 831 tys. 113 zł. – 35 procent kosztów pokryje gmina, a 65 procent wojewoda z środków pochodzących z funduszy unijnych – mówi Jan Pączek, sekretarz gminy.

DUBIECKO Zakończyła się realizacja projektu „Pomocna dłoń”, w ramach którego zorganizowano dożywianie dla 256 uczniów gimnazjum w Nienadowej i Dubiecku. Projekt realizowany był dzięki inicjatywie działającego tu Stowarzyszenia Szkoła Marzeń. Wiesław Bębenek, zastępca wójta Dubiecka poinformował, że gorące posiłki otrzymywały dzieci pochodzące z rodzin wielodzietnych i ubogich, a pieniądze na ten cel pochodziły od Marszałka Województwa Podkarpackiego, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dubiecku.

FREDROPOL 20 lutego w okręgu wyborczym nr 1 (sołectwo Kormanice – Fredropol) odbędzie się wybory uzupełniające do 15-osobowej Rady Gminy. Kandydaci na radnego mogą się zgłaszać do 20 stycznia.

DACHNÓW W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego jest nowy administrator. Został nim Stanisław Bełg, który otrzymał tę nominację od biskupa zamostko-lubaczowskiego Jana Śrutwy. Nowy administrator był wcześniej wikariuszem dachnowskiej parafii.

JAROSŁAW Podczas ferii zimowych odbędzie się tu szereg imprez sportowych. Udział w nich mogą wziąć wszystkie chętne dzieci i młodzież. Zapisy na zajęcia rekreacyjno-sportowe przyjmowane są w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, ul. W. Sikorskiego 5, nr tel. 621 56 58 wew. 21. Dla osób, które wezmą udział w zawodach, przewidziane są atrakcyjne nagrody.

PRZEMYŚL W Klubie Osiedlowym „Salezjański” Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej można obejrzeć wystawę pokonkursową *Szopka noworoczna*. Prace umieszczone są w sali klubu przy ulicy bpa Jakuba Glazera 10.

MSZ

Kredyt samochodowy

tel.: 676 06 61 www.cash.netserwis.info

37 - 700 Przemysł, ul. Mnisza 3, samochodowe@kredyty-przemysl.com

Kredyt na zakup samochodów nowych lub używanych, kredytowanie do 8 lat, do 100% wartości pojazdu, od 20% wpłaty procedura uproszczona, oprocentowanie od 6,16%.

Oferujemy również kredyt gotówkowy!



tel.: 676 06 61

tel.: 676 06 61



PTF Bank S.A.

POMAGAMY



Tydzień temu złamałam nogę. Jestem bezrobotną uprawnioną do zasiłku. Mam wyznaczony termin, w którym powinnam zgłosić się do kasy po odbiór pieniędzy. Poprosiłam, aby przelali mi je na konto, ale dostałam odpowiedź odmowną. Dlaczego, skoro na karcie rejestracyjnej bezrobotnego jest miejsce na wpisanie numeru konta?
Monika, 26 lat

Jak informuje kierownik działu informacji, ewidencji i świadczeń Powiatowego Urzędu Pracy Beata Ochenduska, pieniądze na konto przelewane są tylko osobom pobierającym świadczenia przedemerytalne. Takiego rozwiązania nie przewiduje się w przypadku bezrobotnych pobierających zasiłek. – Byłoby przy tym mnóstwo zamieszania. Teraz sporządzamy jedną listę dla BGŻ, gdzie pobierający są wpisani alfabetycz-

nie. Gdyby każdy bezrobotny miał mieć przelewany zasiłek na konto, trzeba by dla każdego banku sporządzać osobną listę – mówi B. Ochenduska. Pani Monika może wziąć zaświadczenie o chorobie wypisane przez lekarza, a następnie upoważnić inną osobę do odbioru zasiłku. Musi to zrobić notarialnie lub w obecności setka wsi.

ks

Masz problem, zadzwoń, każdy wtorek, 10.00-13.00, tel.: 670 22 00, Katarzyna SOCHA

PODKARPACIE: Utrudnienia związane ze strajkiem kolejarzy

Spóźnione pociągi

Choć na Podkarpaciu blokad torów nie było, pasażerowie i tak odczuli następstwa związkowych protestów. Pociągi dalekobieżne przyjeżdżały nawet z dwugodzinnym opóźnieniem.

Opóźnienia sięgały nawet 170 minut. Największe miały pociągi pośpieszne z Wrocławia, Szczecina i Zielonej Góry. Strajk kolejarzy zaczął się 12 stycznia, około g. 11 rano. Związkowcy protestują, bo uważają, że rząd i PKP nie wywiązują się z zawartych z nimi w 2003 r. porozumień. Dotyczy one m.in. zwiększenia kwot na przewozy regionalne.

Swoje stanowiska w tej sprawie sporządziły przeróżne instytucje, w tym Centrum Zrównoważonego Transportu. CZT podziela troskę związkowców o wielkość przewozów pasażerskich w kraju i konieczność zapewnienia usług pasażerom. Podziela także krytykę rozkładu jazdy, który obecnie uniemożliwia korzystanie z usług kolei większości jej pasażerów. Jednakże w tej sytuacji postulaty strajkujących oceniana jako kuriozalne. Koncentrują się one na żądaniu rezygnacji z regionalizacji Przewozów Regionalnych. Tymczasem – zdaniem CZT – jest to jedyna realna możliwość uzdrowienia przewozów pasażerskich w Polsce.

mars



Hubert LEWKOWICZ

Polska kolej jest chora

Przedstawiciele przeróżnych spółek, wchodzących w struktury PKP kłócą się. Zdeterminowani kolejarze strajkują. Ale mało kto pamięta, bądź chce pamiętać, że kolejowa codzienność jest inna. Brud, śmierdzące poczekalnie, obskurne budynki i perony. Tylko duże dworce mają w miarę przyzwoity standard. Im mniejsze miasto, tym gorzej. I od lat niewiele się zmienia, oczywiście oprócz cen biletów.

W wielu wypadkach ludzie boją się wsiąść do pociągu, bo grasujące hordy kieszonkowców czy chuliganów skutecznie odstrasza. Nie chcą wsiadać, bo zapach, zwłaszcza w toaletach, potrafi przyprawić o mdłości. Pasażerowie narzekają nie tylko na komfort, ale także na to, że rozkłady jazdy układane są coraz bardziej bezmyślnie. Przykładem może być poranny pociąg z Przemyśla do Rzeszowa, którym do pracy do pobliskiej Żurawicy jeździło codziennie 300 osób. Choć byli to pewni klienci, w nowym rozkładzie – mimo protestów – opóźniono jego wyjazd. Teraz więc nie pasuje nikomu. To wszystko sprawia, że pasażerowie coraz częściej przesiadają się z pociągów do autobusów PKS. Olbrzymią konkurencją kolejom, zwłaszcza na krótkich trasach, zrobiły także małe prywatnebusy. Czy blokadami torów na nowo przyciągnie się klientów. Warto się nad tym zastanowić.

Mariusz GODOS

SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Podwójny VAT na internet?

– Działająca na ulicy Rogozińskiego firma, świadcząca usługi w zakresie dostępu do sieci internetu po raz kolejny podniosła ceny swoich usług, tłumacząc to 22-procentową stawką VAT na internet. Tyle że całkiem niedawno usługi tej firmy podróżowały już, a wówczas tłumaczyła to ona faktem, że dzierżawi łącza internetowe od monopolisty usług telekomunikacyjnych, który już płaci wyższą, 22-procentową stawkę VAT. Jak to w takim razie jest? Nie można przecież podwójnie naliczać podatku VAT?! – żali się czytelnik.

Turecki bazar?

– Teren znajdujący się w sąsiedztwie supermarketu przy ulicy Sportowej zajęty jest od jakiegoś czasu przez budy i stoiska innych handlujących wszelakiej maści towarami, nawet nagrobkami. Zrobił się bałagan, a miejsce to zaczyna przypominać turecki bazar. Szkoda, bo może warto byłoby pomyśleć o wybudowaniu jakiegoś pasażu handlowego dla tych ludzi lub chociaż o jednolitym wizerunku stawianych budek. Przecież to miejsce wygląda po prostu brzydko i straszy swoim wyglądem. Inne miasta próbują rozwiązać jakoś ten problem... – zauważa mieszkaniec Przemyśla.

Sygnały przyjmowała: Urszula GIELO



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 41

JAROSŁAW: Ponad 3 tys. woluminów dla Polaków na Wschodzie

Książka do książki

Akcja, którą zorganizował Polski Związek Wschodni i Miejski Ośrodek Kultury w Jarosławiu, zakończyła się niewątpliwym sukcesem.

Celem akcji „Książka dla Polaków na Wschodzie” była zbiórka książek dla Polaków mieszkających na terenie obecnej Ukrainy. W ramach tego przedsięwzięcia organizatorzy zgromadzili książki o tematyce związanej z historią Polski, polską i obcą literaturę piękną, literaturę dla dzieci i młodzieży, elementarze, podręczniki humanistyczne, a także książki religijne. Znaczną część książek w odrębnej zbiorce zgromadziły również: SP nr 4 w Jarosławiu, a także podstawówki w Morawsku, Szówsku, Wólce Pełkińskiej i inne. Uczniowie jarosławskiej „czwórki” zachęceni przez nauczycieli – Piotra Czecha i Grzegorza Kulasa – zbrali pięćset egzemplarzy, które trafiły do Polaków w Drohoby-

czu wraz z innymi woluminami, które na rzecz akcji przeznaczyli indywidualni ofiarodawcy: lekarze, księża, nauczyciele, księgarze. Efekty prowadzonej akcji zaskoczyły samych organizatorów, gdyż książki nadsyłano nawet spoza granic naszego województwa. Zebrano ponad trzytysięc egzemplarzy, które zostały przewiezione do Drohobycza 16 stycznia br., dzięki transportowi zorganizowanemu przez wicestarostę jarosławskiego Janusza Kolakowskiego. W przedsięwzięciu brały udział i kontynuują je nadal: Miejska Biblioteka Publiczna w Jarosławiu kierowana przez Elżbietę Tkacz i Miejska Biblioteka Publiczna w Mielcu pod kierownictwem Marii Błaszaków. Dzięki zaangażowaniu tych placówek zgromadzone woluminy będą mogły powędrować do Użgorodu. Tam zostaną przekazane tworzącej się przy tamtejszym Uniwersytecie bibliotece polskiej.

lka

PRZEMYSŁ: Zaginiona kobieta nie żyje Smutny finał

W ubiegłym roku w pierwszym listopadowym numerze pisaliśmy obszernie o okolicznościach zaginięcia i poszukiwaniach 72-letniej mieszkanki Przemyśla Heleny Czyżowskiej. Niestety, 31 grudnia okazało się, że kobieta nie żyje.

Helena Czyżowska mieszkała na osiedlu Wieniawskiego. W niedzielę, 24 października, wczesnym popołudniem wyszła z domu na spacer. Około godziny 16 widziano ją w pobliżu osiedla. Potem już nikt jej nie widział. Zakrojone na szeroką skalę poszukiwania prowadzone przez rodzinę i policję nie dały rezultatu. Dopiero 31 grudnia w okolicach Kopca Tatarskiego, kilkadziesiąt metrów za Krzyżem Zawierzenia, w niewielkim zagłębieniu znaleziono zwłoki zaginionej. Policjanci po przeprowadzeniu oględzin wykluczyli jakiegokolwiek działania przestępcze osób trzecich. Biorąc pod uwagę stan zdrowia zmarłej, z całą pewnością można stwierdzić, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych.

J.S

www.volkswagen.pl, infolinia 0001 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)

VW POLO z rabatem 7 000 PLN



już od 34 840 PLN

Możesz również skorzystać z:

- kredytu bezodsetkowego 40/60
- pakietu ubezpieczeń w cenie samochodu

PYTAJ O RABATY RÓWNIEM NA INNE MODELE

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A. VOLKSWAGEN LEASING POLSKA SP. Z O.O.



Autorud Sp. j.

37-450 Stalowa Wola, ul. KEN 49 tel. (015) 844 53 40, 844 53 39

www.autorud.pl

CZYSTY ZNACZY BEZPIECZNY
AUTO-MYJNIA ATLANTYDA
Przemyśl ul. Mickiewicza 65 oferuje:



Promocja: 10. mycie gratis!

Tel. 676 86 80 676 86 81

- MYCIE RĘCZNE PIANOWE (NOWOSC!)
- pranie tapicerki
- czyszczenie wnętrza
- mycie silników i podwozi
- mycie automatem
- pranie dywanów
- dezynfekcja aut przewożących żywność

zapraszamy w godzinach od 8.00 do 20.00

Zarząd Oddziału Związku Sybiraków w Przemyślu organizuje spotkanie opłatkowe w dniu 23.01.2005 r. (niedziela) o godz. 11.00 w auli przy kościele Księża Salezjanów. Spotkanie poprzedzi Msza Święta w intencji Sybiraków o godz. 10.00. Serdecznie zapraszamy Sybiraków z terenu miasta i powiatu przemyskiego.



Asia i Marek są kolegami z pracy. W porze obiadowej wybrali się do restauracji. Zamówili frytki, kurczaka i zestaw surówek. Na deser wypili kawę, zjedli ciastka, później Asia zamówiła lody. Wreszcie przyszedł czas płacenia rachunku. Kelner odszedł, pozostawiając go na stole. Zapadła niezręczna cisza. Marek czekał, jak zachowa się Asia, bo nie czuł się zobowiązany płacić za dwa obiady. Asia jednak nie wyciągnęła portfela. W tej sytuacji Asia popełniła gafę, ponieważ każdy powinien płacić za siebie, chyba że mężczyzna wyraźnie kobietę zaprosił.

ks

W SKRÓCIE

KAŃCZUGA W tym roku powstanie kilkadziesiąt nowych miejsc pracy. Stworzy je firma Marma Polskie Folie, która buduje tutaj najnowocześniejszą drukarnię w Europie. Sprzęt do niej sprowadza z USA. Do inwestowania w Kańczugę zachęcił firmę burmistrz miasta, który zaproponował jej doskonałą infrastrukturę techniczną i przychylność w załatwianiu spraw urzędowych.

HUWNIKI Chcemy Ci powiedzieć *Maleńki* to program słowno-muzyczny, który 21 bm. przedstawi „Zwariowana Telewizja Huwniki” z Domu Pomocy Społecznej. Spektakl odbędzie się w Przemyślu o g. 17 w sali Klubu Osiedlowego „Nadzieja” przy ul. Borelowskiego 1A.

ADAMÓWKA Od dwóch miesięcy do domów 4 starszych osób z gminy dowożone są codziennie ciepłe posiłki. Gmina uczestniczy w programie dożywiania, który swoim zasięgiem obejmuje nie tylko dzieci i młodzież, ale i starszych. Jeżeli będzie taka potrzeba, również inne osoby będą mogły liczyć na ciepłą strawę.

ZURAWICA Uchwalono stawki podatkowe na 2005 rok. I tak np. podatek od posiadania psów wyniesie w tym roku 30 zł. Zwolnieni z podatku mogą być ci posiadacze czworonogów, którzy trzymają je w celu pilnowania gospodarstw domowych.

MAĆKÓWKA Wszyscy mieszkańcy wioski zaangażowali się w akcję budowy ogrodzenia wokół szkoły podstawowej. Organizowali imprezy, z których dochód przeznaczali na zakup materiałów budowlanych. Sami wykonali też projekt ogrodzenia, a potem je wybudowali.

ZARZECZE Rozpoczęło działalność Gminne Centrum Doradztwa Rolniczego. Instytucja ta umożliwi rolnikom dostęp do pomocy i doradztwa w zakresie pozyskiwania środków pomocowych Unii Europejskiej i w zakresie prowadzenia gospodarstwa rolnego.

KRZYWCZA „Twoje życie w twoich rękach” to program, który realizuje tutejsze Publiczne Gimnazjum. Jego celem jest ukazanie zdrowotnych, społecznych i moralnych następstw uzależnień oraz wyjaśnienie przyczyn i mechanizmów tych zjawisk, dostarczenie informacji o pozytywnych wymiarach zdrowego życia, a także wzmocnienie poczucia własnej wartości i kształtowanie ważnych umiejętności w kontaktach z innymi ludźmi.

MSZ

Przemyscy taksówkarze oburzeni zakazem wjazdu do Rynku

Protest i test

– Aspirujemy do miana miasta turystycznego. W każdym takim mieście, właśnie ze względu na turystów, wszelkie zakazy ruchu na starówkach opatrzone są tabliczkami „nie dotyczy taksówek”. Dlaczego u nas to jest niemożliwe? – mówią pracownicy korporacji Kresy, Super Radio Taxi i Galicja.

Planowane w najbliższych dniach ograniczenia ruchu na przemyskiej starówce wywołały niezadowolone taksówkarzy. Przypomnijmy: do powstającej strefy*, gdzie obowiązywać będzie zakaz wjazdu, wjadą wyłącznie samochody dostawcze (maks. na 15 min.) i komunalne, nieliczne auta posiadające identyfikatory oraz rowery. Mieszkańcy strefy będą parkować w wydzielonych miejscach poza strefą zakazu, a wjeżdżać i wyjeżdżać na swoje ulice tylko w bardzo rzadkich sytuacjach. W jednym z wariantów zmiany organizacji ruchu władze miasta planowały też dopuszczenie do wjazdu taksówek, ale ostatecznie z tego pomysłu zrezygnowano. Taksówka będzie mogła podjechać po klienta w najbliższe otoczenie strefy i tam też – wioząc klienta do strefy – go zostawić. – Aspirujemy do miana miasta turystycznego. W każdym takim mieście, właśnie ze względu na turystów, wszelkie zakazy ruchu w takich miejscach jak starówka opatrzone są tabliczkami „nie dotyczy taksówek”. Dlaczego u nas to jest niemożliwe? – mówią pracownicy korporacji Kresy, Super Radio Taxi i Ekspres. – Poza tym miejscowi klienci też nie będą zadowoleni. Jak mam powiedzieć kobiecie w nocy, że pod dom nie podjadę,

bo nie mogę, kiedy ona mi mówi, że się boi? Często też wozimy ludzi po imprezach w lokalach umiejscowionych na starówce. To przecież normalne, że człowiek po zabawie chce być szybko i bezpiecznie odwieziony do domu. A inwalidzi i starszki? A handlowcy, którzy wożą utarg? Już mi jeden taki powiedział, że nie będzie wieczorem z teczką pełną pieniędzy spacerował po rynku i że mam mu podjechać pod lokal! I co mam mu powiedzieć?!

Świecić przykładem, a nie protestować!

Taksówkarze przyznają, że do dziś obowiązujące przepisy również uniemożliwiały wjazd na starówkę. Tyle że wszyscy na taksówki przymykali oczy. Nowe przepisy mają być rygorystycznie przestrzegane, ponieważ – jak tłumaczy miasto – niszczyje niedawno wykonana nawierzchnia ulic.

Taksówkarze uważają, że ochrona rynku i nawierzchni jest jak najbardziej zasadna. Ale w granicach rozsądku: – Przecież wystarczyłby zakaz postoju dłuższego niż np. 2 minuty i ograniczenie prędkości nawet do 5 km na godzinę. Wiadomo, że nawierzchnia niszczy się nie tyle od jazdy, co parkowania. Żeby się przekonać, wystarczy popatrzeć na asfalt w miejscach postojów taksówek. A ograniczenie prędkości, nawet bardzo duże, jest do przyjęcia, bo nam chodzi tylko o to, żeby dojechać i żeby klient był zadowolony.

Naczelnik wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Janusz Szostek: – O inwalidów taksówkarze nie powinni się martwić. Samochodów z ta-



Adam PODULKA

Wydawanie identyfikatorów będzie się odbywać wyłącznie za zgodą prezydenta miasta, do którego należy kierować wnioski za pośrednictwem kancelarii ogólnej UM (Rynek 1, pok. 1). Przy złożeniu wniosku należy uiścić opłatę skarbową (wniosek – 5 zł, załączniki – 0, 50 zł). Wszelkich dodatkowych informacji udziela wydział gospodarki komunalnej UM – tel. 678-25-56. Przez pierwszy tydzień obowiązywania nowych zasad poruszania się samochodami po starówce funkcjonariusze policji i straży miejskiej będą udzielali jedynie pouczeń naruszającym je kierowcom.

Przemyscy taksówkarze uważają, że całkowity zakaz wjazdu taksówek na starówkę jest bezzasadny: – Przecież wystarczyłby zakaz postoju dłuższego niż na przykład 2 minuty i ograniczenie prędkości nawet do 5 kilometrów na godzinę. Wiadomo, że nawierzchnia niszczy się nie tyle od jazdy, co parkowania – tłumaczy.

kimi nalepkami w okolicy starówki jest wyjątkowo dużo, wynika z tego, że niemal wszyscy są zmotoryzowani. Nie będą oni mogli parkować w strefie (poza miejscami wyznaczonymi), ale wjadą i wyjadą. Klienci taksówek dalej będą mogli korzystać z postojów przy Wałowej i Grodzkiej, a to do rynku dwa kroki. Natomiast dowożąc pasażera do rynku, można go wysadzić przy Grodzkiej, Śmigurskiego czy Ratuszowej, skąd również nie jest na starówkę daleko. Dziwię się protestowi. Panowie taksówkarze, którzy powinni świecić przykładem jeśli chodzi o przestrzeganie przepi-

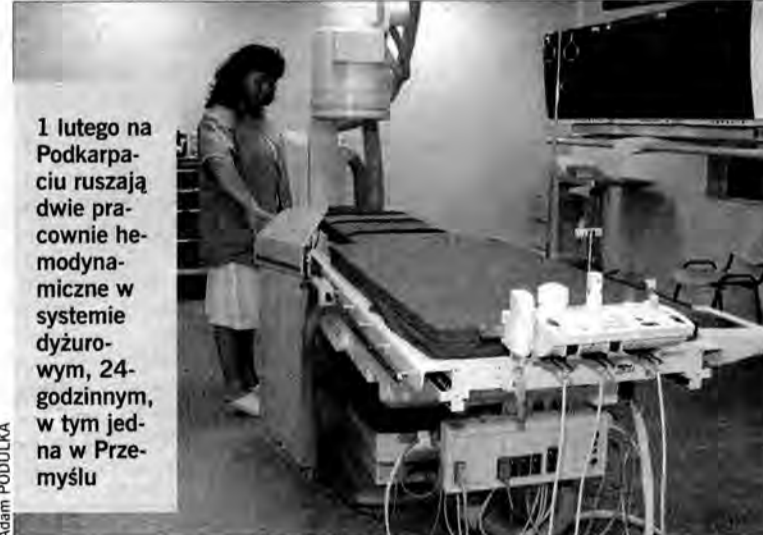
PRZEMYŚL: Angiograf w Szpitalu Wojewódzkim zacznie działać całodobowo!

Koniec targów

Całodobowe działanie angiografu w Szpitalu Wojewódzkim było do tej pory tylko marzeniem, a od 1 lutego staje się faktem.

Pracownia hemodynamiki ruszyła 6 października 2003 r. Pracowała z przerwami po kilka godzin tygodniowo. Na więcej przemyskiej placówki nie było stać. Długo trwały targi o pieniądze z Narodowym Funduszem Zdrowia. Aż wreszcie udało się postawić na swoim.

1 lutego na Podkarpaciu ruszają dwie pracownie hemodynamiczne w systemie dyżurowym, 24-godzinny. Dzięki temu możliwe będzie pełne zabezpieczenie pacjenta kardiologicznego. A. Pietruszka-Zasadny: – Został już dokonany podział terytorialny, gdzie będą kierowani pacjenci z ostrym incydentem wieńcowym czy zawałem. Będzie o tym decydować sprawność ośrodka. Potrzebne środki mamy zagwarantowane w kontrakcie. Dyrektor rzeszowskiego oddziału funduszu zapewnił nas o pełnym finansowaniu pracowni. Do inauguracji pozostało nam kilkanaście dni, więc nasze przygotowania są bardzo zaawansowa-



Adam PODULKA

1 lutego na Podkarpaciu ruszają dwie pracownie hemodynamiczne w systemie dyżurowym, 24-godzinny, w tym jedna w Przemyślu

ne. Dotyczą małych zmian reorganizacyjnych na terenie szpitala. Na poziom, na którym znajduje się pracownia hemodynamiki, przenosimy Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej, wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt, jak również cały oddział kardiologiczny.

Jak wskazują badania, co drugi statystyczny Polak umiera z powodu chorób układu krążenia. Obecnie postęp w kardiologii jest ol-

brzymi, a jedynym uznanym i obciążonym najmniejszą śmiertelnością leczeniem jest leczenie interwencyjne, poprzez udrożnienie naczyń wieńcowych w sposób mechaniczny. – Całodobowy dyżur rozładuje kolejki i znacznie podniesie prestiż szpitala. Będziemy wykonywać wysokospecjalistyczne procedury, dorównujące klinikom kardiologicznym. Do tej pory Podkarpacie było „białą plamą” na mapie Polski, gdyż w

pozostałych województwach całodobowe dyżury były uruchomione. Na większości kongresów wytykano nas wręcz palcami. Przede wszystkim będzie to jednak niesamowita korzyść dla wszystkich naszych pacjentów – wyjaśnia A. Pietruszka-Zasadny.

Roszczenia dermatologiczne

Już niebawem oddział dermatologiczny przemyskiego szpitala, który to tej pory ulokowany był w budynkach przy ul. Rogozińskiego, zostanie przeniesiony na Monté Cassino. Dyrektor Jacek Mendocha: – Przenosimy to jeden z etapów poprawy kondycji finansowej szpitala. Chcemy stworzyć naszym pacjentom znacznie lepsze warunki, a pomieszczenia na Monté Cassino są znacznie przestronniejsze i nowocześniejsze. Zamówiliśmy już nowe łóżka i potrzebny sprzęt. Pieniądze na ten cel pochodzą między innymi z Urzędu Marszałkowskiego, więc roszczenia te tylko częściowo obciążą budżet szpitala. Podobnie uczynimy z poradnią onkologiczną, która będzie od tej pory miała możliwość korzystania z zaplecza diagnostycznego, laboratoryjnego czy radiologicznego.

MG

W SKRÓCIE

PODKARPACIE

Będą leczeni

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o problemach pacjentów chorych na białaczkę szpikową. Jedyny lek, którym są leczeni (Glivec), podróżował o 3 tysiące. To spowodowało, że jego miesięczna dawka kosztuje teraz 12 tys. zł. Narodowy Fundusz Zdrowia zakontraktował lek po starej cenie i nie przewidział tak dużej podwyżki. Chorzy poważnie obawiali się, co się z nimi stanie i czym będą leczeni, skoro Glivec nie ma żadnego tańszego odpowiednika. Ich obawy przekazał nam Lilianie Leniart, rzecznikowi prasowemu NFZ, która tłumaczy, jakie działania zostaną podjęte w najbliższym czasie: – Pacjenci objęci tak zwanym programem lekowym przez kolejne dwa miesiące otrzymają Glivec. Później mają się odbyć rozmowy z Ministerstwem Zdrowia i wtedy zapadną dalsze decyzje w tej sprawie.

MSZ

PRZEMYSŁ: FERIE W MIEŚCIE

Nie musisz się nudzić!

Dla tych, którzy nie wyjechali, w kilku przemyskich szkołach zorganizowano zimowiska.

W pierwszym tygodniu zajęcia odbywać się będą w SP 5 i SP 8, a przez całe dwa tygodnie ferii w szkołach: SP 1, SP 6, SP 14, SP 15, gimnazjum nr 1, II LO oraz ZSMiD. Przez całe ferie zajęcia dla młodzieży odbywać się będą również w MDK. Wydział edukacji UM przeznaczył na organizację dochodzących zimowisk 42 tys. zł. Z zajęć skorzysta około 700 dzieci, z czego ok. 500 objętych zostanie dożywianiem.

W programach zimowisk znajdują się m.in.: konkursy, bale karnawałowe, zajęcia plastyczne i teatralne, zajęcia na lodowisku i krytej pływalni, zabawa z komputerem itp.

(o)

DYNÓW: Skutki wichury widoczne do dziś

Pominięty dach

Mimo że od wichury jaka przeszła nad miastem, minęło już sporo czasu, jej skutki są widoczne do dziś i nikt nie spieszy się z ich usunięciem.

Wichurze, która przeszła nad Dynowem kilka tygodni temu, prawie nikt już nie pamięta. Większość wyrządzonych przez nią szkód już dawno usunięto, jednak okazuje się, że nie wszystkie. Dach budynku Klubu Sportowego „Dynovia” przypomina podziurawione sito. Kawałki papy i blachy leżą na stadionowej murawie. Nikomu to nie przeszkadza. Ściany budynku przeciekają, woda kapie z sufitu, w wielu miejscach widoczna jest pleśń. Władze klubu narzekają na ciągłe niedofinansowanie. Na wszystko brakuje pieniędzy. Może ktoś wreszcie zająłby się klubowym



Rozdarta papa przykrywająca dach.

Grzegorz SZAJNIK

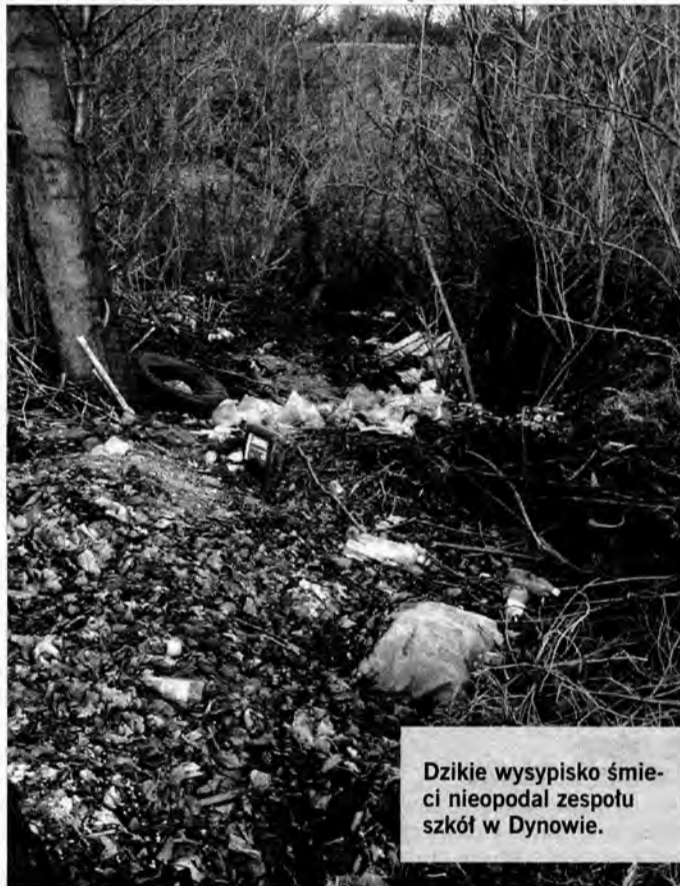
dachem i zabezpieczył go przed jeszcze większą dewastacją. Czas działa przeciw na niekorzyść, im większe jest zniszczenie, tym wyższe później koszty remontu.

GSZ

DYNÓW: Odpowiadamy burmistrz Dynowa Annie Kowalskiej! Przeraziłem się jeszcze bardziej

W numerze ŻP z 5 stycznia ukazał się artykuł „Dziki wysypiska”, dotyczący wyrzucania odpadów przez mieszkańców Dynowa w miejscach niedozwolonych. Po opublikowaniu materiału burmistrz Anna Kowalska poinformowała, że w opisane przez dziennikarza miejsce wysłała pracowników, a ci niczego nie znaleźli. Prosi również o wyjaśnienie tej sprawy, bo jeśli opisane fakty okażą się nieprawdziwe, poda redakcję ŻP do sądu. Po tej przestrodze ponownie wróciłem w opisywane wcześniej miejsce (był to piątek, 7 stycznia) i przeraziłem się jeszcze bardziej. Śmieci nie tylko nie znikły, ale ktoś ich jeszcze dołożył. Piękne fotografie są w moim archiwum i jeśli tylko władze miasta zechcą się z nimi zapoznać, to zapraszam. Na koniec dodam, że jeżeli coś o Dynowie piszę, to informację dokładnie sprawdzam, a w razie potrzeby robię zdjęcia, tak jak to miało miejsce w przypadku tego artykułu.

Grzegorz SZAJNIK



Dziki wysypisko śmieci nieopodal zespołu szkół w Dynowie.

Grzegorz SZAJNIK

PRZEMYSŁ:

Od 14 stycznia działa w mieście biuro europośła Mieczysława Janowskiego (PiS).

Ze skargą do pośta

Poza informowaniem o działalności europośła, biuro będzie doradzało mieszkańcom w sprawach UE oraz w pisaniu skarg i petycji w przypadkach łamania prawa europejskiego, zarówno przez instytucje UE, jak i krajowe.

Skargi mogą być adresowane do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, Komisji Europejskiej czy Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego. Porady biura są bezpłatne.

Biuro pośta mieści się przy wybrzeżu Piłsudskiego 1 (I piętro), czynne jest od poniedziałku do piątku w g. 11 – 16.

(o)

Składam serdeczne podziękowania wszystkim mieszkańcom Przemysła i okolic, którzy wsparli działania Sztabu i wolontariuszy podczas XIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

1. Bank PKO SA II oddział w Przemysłu
2. Wydział Edukacji i Sportu UM w Przemysłu
3. Wydział Kultury, Promocji i Współpracy UM w Przemysłu
4. Krag Instruktorów Seniorów ZHP im. hm. Antoniny Kalinowicz
5. Młodzieżowy Dom Kultury
6. I Liceum Ogólnokształcące
7. II Liceum Ogólnokształcące
8. Zespół Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących
9. Szkoła Podstawowa nr 14
10. Szkoła Podstawowa w Sierakoścach
11. Komenda Hufca ZHP
12. Komenda Miejska Policji
13. Straż Miejska
14. Straż Graniczna
15. Izba Celna
16. Firma jubilerska - Hemerling
17. Pizzeria „Pizza Hit”
18. Pizzeria „La Bamba”
19. Pizzeria „Margherita”
20. Pizzeria „Morfeusz”
21. Pub „Wirtualny”
22. Klub nocny „Saturn”
23. Klub rozrywki „Sing-Sing”
24. Piekarnia „LBZ Ochendusko”
25. Bar „Halinka”
26. Hurtownia „Niwex”
27. Sklep „Mega San”
28. Sklep „Kasia”
29. Sklep „Żabka”
30. Sklep „Orka”
31. Firma „Domet”
32. Firma „Video Tomex 2”
33. Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”
34. Centrum Kulturalne
35. Krakowska Kongregacja Kupiecka o/Przemysł
36. PPH „BezPol”
37. Gospodarstwo Ogrodnicze – Szeliga
38. MKZ w Przemysłu
39. PCK w Przemysłu
40. Hala Spółka z o.o.
41. Przemyskie Centrum Kultury i Nauki”
42. PHU „Blasco”

SZEF SZTABU ADAM KRÓL

www.volkswagen.pl, infolinia 800 200 400 (opłata jak za jednokrotną taryfikatorną połączenia lokalnego)

VW BORA 1.6 z rabatem 14 000 PLN



Wszystko czego potrzebujesz za 59 900 PLN

- klimatyzacja elektroniczna
- ABS z EBV
- poduszki powietrzne
- zamek centralny
- lakiery metaliczne do wyboru

Z miłości do samochodów 

Autoryzowany dealer Volkswagena
Autorud Sp.j.
 37-450 Stalowa Wola, ul. KEN 49, tel.(015) 844 53 40, 844 53 39
 www.autorud.pl

TAXI EURO

miejsce postoju:
ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

NOWE HALO TAXI

(0-16) **670 20 20**



18785

18285

18703

JAROSŁAW: Szantaż wobec dyrektora ZSO im. Książąt Czartoryskich Tomasza Kuleszy

Odstąp, bo ci łeb urwiemy!

Burmistrz Jarosławia Janusz Dąbrowski mówi, że trzeba się zjednoczyć, bo to, co ostatnio dzieje się w Jarosławiu, jest niedopuszczalne.

Kilkanaście dni temu na murach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu pojawiły się plakaty. Na kilku z nich widnieje nazwisko dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Książąt Czartoryskich Tomasza Kuleszy. Wszystko przez to, że ten ostatni – zdaniem władz PWSZ i grupy studentów – może być załącznikiem rychłej apokalipsy placówki zarządzanej przez rektora Antoniego Jarosza.

Władze PWSZ zarzucają władzom łódzkiej uczelni, że działają w Jarosławiu bezprawnie. Niektórzy studenci w „walkę” zaangażowali się na całego, powołując Komitet Obrony Uczelni. Obrońcy PWSZ, by potępić zachowanie dyrektora T. Kuleszy, umieścili jego nazwisko na plakatach rozwieszanych wokół uczelni. Ślą również pisma do różnych władz samorządowych. Domagają się odejścia dyrektora ZSO im. Książąt Czartoryskich ze szkoły.

To brednie!

Dyrektor T. Kulesza: – Te wszystkie zarzuty to brednie. Łódzka uczelnia prowadzi u nas tylko punkt rekrutacyjno-konsultacyjny. Zgodnie z przepisami wydzierżawiłem im pomieszczenia. Ani mi w głowie niszczyć uczelnię zarządzaną przez rektora Antoniego Jarosza.

Mimo to od kilkunastu dni dyrektor ZSO T. Kulesza otrzymuje od nieznanymi osobami telefoniczne pogroźki i anonimy. 9 stycznia doszło do sytuacji na prawdę niebezpiecznej. Przed domem dyrektoradwóch osiłków ostrzegano go: – Stwierdzi-

li, że jeżeli nie odstąpię od Jarosza, to mi urwą łeb. To pierwszy tak niebezpieczny, zagrażający zdrowiu, a nawet życiu incydent. Wcześniej również byłem atakowany. Przypuszczam, że wiąże się to z faktem, że kiedyś pracowałem w PWSZ – wyjaśnia Tomasz Kulesza.

Policja już wie

O niedzielnych groźbach wie już policja. Na razie nie wiadomo, kto wynajął napastników. Wiadomo natomiast, że rektor PWSZ ma mieć postawiony zarzut kierowania gróźb pod adresem naszej redakcyjnej koleżanki Ewy Kłak-Zarzeckiej. Pismo w tej sprawie cały czas leży w szufladach Prokuratury Rejonowej w Przeworsku, gdyż oficjalnie rektor przebywa na zwolnieniu lekarskim, a jego stan zdrowia nie pozwala na przedstawienie tego i innych zarzutów. Jeden dotyczy pobrania 230 tys. zł wynagrodzenia, które przyznał mu senat uczelni; zdaniem ministerstwa edukacji – niezgodnie z prawem. Jak się ma wspomniana ciągła niedyspozycja rektora do tego, co napisał samorząd studencki jarosławskiej PWSZ w liście otwartym, datowanym na 14 grudnia 2004 r.: „(...) jesteśmy przekonani, że Jego Magnificencja rektor prof. zw. dr hab. dr h.c. Antoni Jarosz w pełni wywiązuje się ze swoich obowiązków, a ponadto zawsze służy nam swoją wiedzą naukową, ojcowską radą i troską o całą społeczność akademicką, pracując po 12–14 godzin, także w soboty i niedziele (...)”.

Nie żyjemy w mafijnym mieście

Jedno ze wspomnianych powyżej pism paraflowanych przez członków Komitetu Obrony Uczelni trafiło do burmistrza Jarosławia Janusza Dąbrowskiego: – Na drugi dzień spotkałem się ze studentami PWSZ i pokazałem im to pismo. Nie rozpoznali ani jednego nazwiska z podpisanych pod nim niby-studentów. To niedopuszczalne, aby ktoś rozsyłał takie pisma. Powinny się nimi zająć organa ścigania. Zresztą już złożyłem doniesienie do prokuratury. Zając się tym powinny także władze uczelni, jeśli to pismo od nich nie wyszło, bo to źle świadczy o PWSZ. Komuś bardzo

zależy, aby wywołać ferment. Aby zdyskredytować dyrektora Kuleszę. Uważam, że trzeba się zjednoczyć i przeciwdziałać takim sytuacjom, jaka miała miejsce przed domem pana dyrektora. Miarka się przebrała. Przecież za moment taka sama sytuacja może spotkać każdego z nas. Nie żyjemy w mafijnym mieście.

Oddzielcie ziarna od plew!

14 stycznia do naszej redakcji przyszło oświadczenie rektora PWSZ A. Jarosza. Oto fragmenty: „Ostatnimi czasy stałem się dyżurnym „czarnym charakterem” mediów Polski południowo – wschodniej. Media wytoczyły przeciwko mojej skromnej osobie cały arsenał zarzutów najróżniejszego kalibru. Od wyglądających na pierwszy rzut oka na bardzo poważne po plotkarskie. Niestety, ze zdecydowaną przewagą tych ostatnich. Narażono na szwank moje dobre imię i reputację uczelni, którą mam zaszczyt kierować. Doniesienia medialne rozpały negatywne emocje wokół mojej osoby. Najwyższy już czas oddzielić emocje od faktów, a ziarna od plew. Z faktami się nie dyskutuje, one po prostu są. Tylko trzeba chcieć je poznać. Z przykrością stwierdzam, iż wola poznania faktów jest obca przedstawicielom wielu mediów. Dlatego pozwolę sobie przytoczyć najważniejsze dla tej sprawy fakty, tym bardziej że nie zawsze media dawały mi szansę odpowiadania na stawiane zarzuty. Zastanawia mnie, dlaczego wśród rozlicznych przypisanych mi zarzutów, nie ma tych z punktu widzenia interesów uczelni najważniejszych,



Jacek SZWIC

Równi i równiejsi

Życie Podkarpackie nie krytykuje rektora jarosławskiej PWSZ Antoniego Jarosza, krytykuje rektora Antoniego J. To rozróżnienie zasadniczo określa nasz stosunek do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu. Znaczenie tego ośrodka akademickiego dla Jarosławia i najbliższych okolic jest bezdyskusyjnie pozytywne, zarówno pod względem edukacyjnym, jak i kulturotwórczym. Nie godzimy się natomiast ze stylem sprawowania rządów przez rektora Antoniego J.

Antoni J. udowadnia, że rektorowanie w III RP wiąże się w jego ocenie ze specjalnym statusem oraz przywilejami, po-

zwalającymi m.in. na kpinę z instytucji prawnych, takich jak: policja, prokuratura, sąd czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu. Pominę milczeniem stosunek do wolnych mediów. Gdyby nawet rektor Antoni Jarosz zatrudnił kolejnych 500 osób, a uczelnia liczyła 30 tysięcy studentów, to i tak nie zwolni to rektora Antoniego J. z obowiązku poszanowania instytucji prawnych w demokratycznym państwie. Chyba że równość wobec prawa to fikcja i tylko słabi, bezbronni, biedni i nie najlepiej wyedukowani są rozliczani ze swoich błędnych poczynań.

Artur WILGUCKI
redaktor naczelny ŻP

to znaczy, że źle zarządzam uczelnią, kiepsko dbam o jej majątek i kondycję finansową, a poziom nauczania w PWSZ jest fatalny? Dlaczego nikt z przedstawicieli mediów nie pokusił się o wyjaśnienie, jak to się dzieje, że taki „medialny gangster” kieruje PWSZ w ten sposób, iż w jej murach studiuje już 15 tys. studentów, uczelnia dysponuje majątkiem wartym 200 mln zł, daje pracę 500 osobom, sukcesywnie się rozwija, otwierając nowe kierunki kształcenia i podnosząc poziom edukacji?

To moje najcięższe „przestępstwa”, „przestępstwa”, które dla wielu są solą w oku. Sukcesy budzą zawiść, a ta skłania ludzi małych i nikczemnych do podłych pomówień i czynów. Powodzenie PWSZ stanowi zagrożenie dla innych działających na rynku edukacyjnym podmio-

tów i tu upatruję źródeł inspiracji do publikowania zniesławiających mnie doniesień medialnych (...)”.

Mariusz GODOŚ

Redakcja Życia Podkarpackiego złożyła zawiadomienie do prokuratury w sprawie listu podpisanego imionami i nazwiskami przez kilkudziesięciu studentów Instytutu Pielęgniarstwa Studiów Zaocznych oraz Podyplomowego Studium Pielęgniarstwa przy PWSZ w Jarosławiu, zatrudnionych w SP ZOZ w Przeworsku i COM w Jarosławiu, zawierającego skandaliczne kłamstwa dotyczące naszej dziennikarki Ewy Kłak-Zarzeckiej.

* Tytuł jest fragmentem pogroźki skierowanej pod adresem dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Książąt Czartoryskich Tomasza Kuleszy przez nieznanymi napastników.

ECHO TAXI
os. BOREŁOWSKIEGO

**10% TANIEJ
NA TELEFON**

670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!
KARTA STAŁEGO KLIENTA

RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995

96-21 lub 0800 111 111

dostępny we wszystkich sieciach komórkowych Infolinia – bezpłatne zamawianie

Rabat na telefon -10%

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie CAŁĄ DOBĘ

(0-16) 670-79-70

TAXI MINI-ceny

ul. Kraszewskiego Tel. (0-16) 6707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON

PRZEMYSŁ: 180 osób na jedną ofertę

Młodzi bez pracy

W ubiegłym miesiącu liczba bezrobotnych znowu wzrosła. W porównaniu do listopada 2004 była wyższa o 76 osób.

Od kilku miesięcy stopa bezrobocia w powiecie przemyskim jest wyższa od stopy wojewódzkiej i krajowej. Wynosi ona 22,9 procent, podczas gdy w Polsce i na Podkarpaciu to 18,7 proc. Ogółem w ciągu całego 2004 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Przemyśle zarejestrowało się 8 tys. 162 bezrobotnych. Największą grupę stanowią bezrobotni w wieku 18-24 lat - 26,1 proc. Kobiety to 51,1 proc. ogółu

zarejestrowanych, osoby pozostające bez pracy ponad 12 miesięcy od daty rejestracji - 58,9 proc., zaś osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych - 57,9 proc. Bezrobotni z wykształceniem wyższym stanowią 6,6 proc. ogółu osób bez pracy, a liczba zarejestrowanych niepełnosprawnych zmniejszyła się o 53 osoby (jest ich teraz 551).

W grudniu w dyspozycji urzędu pracy było 67 ofert. Na jedną z nich przypadało około 180 bezrobotnych. Ogółem w 2004 roku w dyspozycji urzędu było 1906 ofert pracy.

MSZ

Rozmowa z Józefem Węclawem, dyrektorem szpitala w Przeworsku

Wyjść „na zero”

Do tej pory o przeworskim szpitalu mówiono raczej złe niż dobre rzeczy. Głośno było zwłaszcza o długach, zwolnieniach itp.

W pierwszym etapie restrukturyzacji szpitala odeszło ok. 70 osób. Zdecydowana większość przeszła na świadczenia emerytalne. Część pracowników odeszła sama. Od lipca realizujemy tzw. „ustawę 203”. Zastosowaliśmy taki manewr, że obniżyliśmy procentowo płace pracownikom i wypłacamy to wyrównanie z tytułu „203”.

Niektórzy zarzucali panu, że to niezgodne z prawem.

Jest to zgodne z prawem. Stało się to za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Każdy pracownik został stosownie pouczony w sprawie odwołania. Dyrektor ma prawo zmniejszyć płace, jeśli tak podpowiada wynik finansowy.

Czyli teraz płace w szpitalu są niższe niż w momencie, w którym pan obejmował stanowisko dyrektora?

Płace w naszym szpitalu są dobre w porównaniu z innymi szpitalami. W 2000 roku wynagrodzenia były zwiększane dwukrotnie. Ustawa „203” i potem „110” spowodowała, że te pobory były wyższe niż w szpitalach w ościennych powiatach. Z załogą jesteśmy w sporze, sprawa jest w sądzie. Po apelacji wróciła do ponownego rozpatrzenia przez sąd pracy w Jarosławiu. W międzyczasie wydane zostały dwa wyroki Sądu Najwyższego, które przynajmniej nam rację w sposobie wyliczenia „203”. Ale trzeba powiedzieć, że dzięki zrozumieniu załogi ten szpital istnieje. Gdyby załoga chciała odzyskać należne wynagrodzenie poprzez komornika, szpital nie miałby racji bytu. Ludzie rozumieją, że trzeba chwilkę poczekać, bo widzą, że ten szpital się zmienia.

Po apelacji „zabraliście” urologię przemyskiemu szpitalowi wojskowemu.

Nie zabraliśmy. Ci urodzili byli z Przeworska. Odeszli od nas i teraz wrócili. Urologia u nas działa, są już przeprowadzane zabiegi. Dlaczego urologia? To są procedury wysoko płatne. Nasi pacjenci jeździli za naszymi lekarzami do Przemyśla. Poza tym poradnia rehabilitacyjna została przenie-

siona z parku w miejsce dawnej pralni. To budynek bez barier, z klimatyzacją parową. Otrzymaliśmy na to 130 tysięcy z kontraktu wojewódzkiego. Ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego mamy 1 mln 260 tys. Środki te przeznaczone zostaną na remont oddziału chirurgicznego i urazowo-ortopedycznego oraz na zakup sprzętu do pracowni RTG.

A jakie jest w tej chwili zadłużenie szpitala?

Ważne, że to zadłużenie zostało zatrzymane i nie wzrasta. W tej chwili wymagalny dług wynosi około 11 milionów 500 tysięcy. To jest zadłużenie wobec załogi, ZUS i minimalne wobec dostawców. Dług wobec dostawców spłaciliśmy prawie w całości. Załoga musi czekać na wyrok, będziemy wtedy dokładnie znali kwoty. Natomiast w tym roku przymierzamy się do układu ratalnego z ZUSm. Gdy szpital ruszy pełną parą, to zobaczymy, czy będzie nas stać, aby wejść w układ ratalny. To jest o tyle trudne, że jak się w ten układ wejdzie, to nie można zerwać. Sądymy się z Narodowym Funduszem Zdrowia i skarbem państwa.

Czy w następnym etapie restrukturyzacji planowane są kolejne zwolnienia?

Nie są planowane.

Czy w tym roku zadłużenie nie będzie wzrastać?

Gdybyśmy popatrzyli wstecz, to za 2001 rok strata wynosiła ponad 6 milionów. W ubiegłym roku było to 3 miliony 200 tysięcy. Teraz to około miliona za rok 2004. W tym roku powinniśmy wyjść „na zero”.

Rozmawiał: Hubert LEWKOWICZ



Hubert LEWKOWICZ

Czy przyszła kryzys na WORD-owskich „smykowców”?

WORD XXI

W przemyskim WORD atmosfera gęstnieje z dnia na dzień. W ciągu kilku miesięcy obecny dyrektor Zdzisław Chomik zwolnił 4 osoby. Byli to pracownicy zatrudnieni przez byłego dyrektora WORD Edwarda Smyka.

Za czasów swojego dyrektorowania Edward Smyk przyjął do pracy referentkę Ewę Jakubik, głównego specjalistę Wiesława Błażkowskiego oraz kierownika administracji, księgową, kadrowo-księgową i placowego dozorcę (nazwiska do wiadomości redakcji). Wszystkich wyposażył w umowy na czas określony, do 2007 r., bez klauzuli o możliwości wcześniejszego wypowiedzenia. Gdy rządy objął Z. Chomik, czystki zaczął od kierownika administracji, jednak do jego zwolnienia doszło za porozumieniem stron. Później przyszła kolej na Wiesława Błażkowskiego.

Zostałem zwolniony niesłusznie, bo dyrektor Chomik twierdził, że przebywam na leczeniu dłużej niż pół roku. Ja wiem, że to był tylko pretekst, a tak naprawdę chodzi o to, że zatrudnił mnie E. Smyk - twierdzi W. Błażkowski, który po zwolnieniu odwołał się do sądu pracy. Sąd przyznał mu trzymiesięczną odprawę. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku E. Jakubik, która została zwolniona w ramach redukcji etatów. Wreszcie przyszedł czas na księgową, która woli jednak nie ujawniać swojego nazwiska. Została zwolniona, ale sąd pracy nakazał dyrektorowi Chomikowi przyjąć ją z powrotem na stanowisko. Długo nie popracowała. Już wkrótce



Adam PODULKA

- Zdzisław Chomik nie jest dobrym dyrektorem, a już na pewno nie liczy się z człowiekiem - twierdzi W. Błażkowski.

Z. Chomik zwolnił ją na podstawie paragrafu 52, czyli dyscyplinarnie. - Odkryłem, że w firmowym komputerze księgową prowadziła dokumentację innej firmy. Robiła to w godzinach pracy, nie miała na to mojej zgody. Straciłem do niej zaufanie - wyjaśnia Z. Chomik.

Skąd pieczęć?

Po konsultacji z adwokatem księgową przedstawiła Z. Chomikowi zgodę na korzystanie z firmowego sprzętu, wystawioną przez E. Smyka. Na dokumencie widniała data 18 marca 2003 i pieczęć z nazwiskiem byłego dyrektora. Kilka dni później Z. Chomik złożył skargę do prokuratury, w której podważa wiarygodność okazanego przez księgową dokumentu. - Na

pieczęcie Smyk posługuje się tytułem magistra, chociaż wiem, że 18 marca 2003 roku nie posiadał jeszcze takiej pieczęci. Myślę, że dokument został wystawiony o wiele, wiele później - twierdzi Z. Chomik. E. Smyk odpiera zarzuty: - Tytuł magistra uzyskałem 14 marca 2003 roku, a pieczęć wyrobiłem niemal od razu.

Niedobry szef?

Od pracowników, którzy odważyli się zabrać głos, padło wiele ostrych słów pod adresem Z. Chomika. - To człowiek, który uważa się za pana WORD-u i wszystkich ludzi, których zatrudnia. Skłóca załogę, zwalnia ludzi i sieje ferment. Jest nas niewiele ponad 20 pracowników, nie powinniśmy patrzeć na siebie wilkiem. - To pozer, bo wszystko robi na pokaz, a nie ma na ubrania dla pracowników. Pozostałych pracowników zatrudnionych przez Smyka nazywa „smykowcami” - żali się jeden z pracowników. Z. Chomik broni się: - Firmę przejąłem w bardzo złej kondycji finansowej i ekonomicznej. E. Smyk przyjął do pracy ludzi, którzy w większości nie mieli kwalifikacji odpowiednich do powierzonych im funkcji. Zależy mi na tym, aby w tej firmie pracowali ludzie kompetentni. Dlatego zredukowałem etaty. To ma być WORD XXI wieku. Przez rządy Edwarda Smyka firma straciła około 120 tysięcy złotych łącznie ze sprzedażą samochodu dawego matiz, który potrzebny jest do egzaminowania. Zwolnił poprzednią księgową, na jej miejsce przyjął swoją przyjaciółkę, przestał być dyrektorem, a mnie zostawił wypłacanie zwolnionej 40 tysięcy złotych odszkodowania! A jeśli nawet nazwał niektórych pracowników „smykowcami”, to nie chciałem ich urazić. Nie wiem, dlaczego oni tak mówią. Nagle wszyscy są poszkodowani, wszyscy wstępują do związków zawodowych. Prawdziwy cyrk - mówi Z. Chomik. Zapowiada, że niecałe 2 tygodnie temu pozwał E. Smyka do sądu i będzie chciał odzyskać pieniądze, które WORD musiał wypłacić zwolnionej. - On nie ma prawa mnie pozywać, bo mnie nie zatrudniał. Może to zrobić tylko marszałek - twierdzi E. Smyk.

Katarzyna SOCHA

Medycyna tybetańska - wieki tradycji

SEKRETY PULSU

Lekarz tybetański na podstawie badania pulsu w ciągu kilkunastu sekund mówi, co aktualnie dolega pacjentowi i jakie choroby przebył. W ciągu wielu lat studiów medycznych oraz nauk o mniich tybetańskich lekarze zgłębiają tajniki diagnozowania z pulsu. Aby być dobrym specjalistą od medycyny tybetańskiej, trzeba się uczyć sztuki rozpoznawania chorób przez wiele lat. Wprawny lekarz z pulsu lewej ręki mówi o pracy serca, układu pokarmowego pacjenta, narządów rodnych u kobiet. Z pulsu ręki prawej „odczytuje” pracę płuc, nerek, wątroby.

IRYDOLOGIA

Diagnoza stawiana przez lekarza jest dodatkowo wzbogacona o badanie tęczówki oka - zwane irydologią. Pierwsze wzmianki o irydologii pochodzą sprzed 3000 lat z Chin. Lekarz określa stan zdrowia pacjenta na podstawie oglądu jego oka. Oko ludzkie jest związane z całym organizmem za pośrednictwem układów: krwionośnego i nerwowego. Poszczególne choroby odbijają się zmianami w określonych sektorach tęczówki oka. Prawa tęczówka pokazuje obraz narządów prawej strony ciała, tęczówka lewego oka - lewej. Lekarz irydolog „odczytuje” z oczu nie tylko aktualne i byłe schorzenia, ale może również przewidzieć te, które mogą wystąpić w przyszłości, ponieważ w tęczówce oka są zapisane słabe punkty naszego organizmu, narażone na choroby.

KURACJA

Jedynymi lekami, stosowanymi w medycynie tybetańskiej, są mieszanki ziołowe, sprowadzane z Chin. W takiej mieszance może być około 80 różnych składników. Tylko od pacjenta zależy, czy będzie brał zioła jako jedyny lek na schorzenia. Zioła w połączeniu z farmaceutykami nie powodują niepożądanych konsekwencji.

PROFILAKTYKA

Medycyna tybetańska nie tylko leczy, ale także zapobiega chorobom fizycznym, umysłowym i emocjonalnym. Likwiduje przyczyny chorób, leczy ich skutki i doprowadza do równowagi energetycznej organizmu. Stosuje się ją w leczeniu zarówno małych dzieci, jak i osób w podeszłym wieku.

Przemyśl, Centrum Medyczne, ul. Wałowa 1, Zapraszamy 22 stycznia, godz. 8.00-14.00

PRZEMYSŁ: Czy rejon energetyczny nadużywa pozycji monopolisty?

Wojna o światło

Nawet gdyby władze Przemysła chciały wziąć kredyt i na własny koszt wymienić wszystkie 4 tysiące 400 żarówek na energooszczędne, bez dobrej woli rejonu energetycznego nie może. A jaki interes ma rejon, żeby zamiast 1 mln 600 tys. zł rocznie za oświetlenie miasta otrzymywać zaledwie połowę, czyli 800 tys. zł?

Feralna jesień 2004 mogła się dla władz miasta skończyć drastycznym spadkiem poparcia mieszkańców z powodu... egipskich ciemności, które co wieczór zapadały na co drugiej ulicy lub pod co trzecią lampą. Zaciemnianie prezydent wprowadził z racji wiadomej: pełne oświetlenie kosztowało więcej, niż było na ten cel w magistrackiej kasie. Przymuszone gniewnymi pomrukami ludu władze czym prędzej zaciemnienie odwołały, a brakujące do pełnego rachunku kwoty uzyskały, przesuując to i owo w budżecie. Rachunek zaś opiewał, bagatela, na 1 mln 600 tys. zł (w skali roku). Do tego doszły koszty konserwacji lamp, czyli dodatkowe 400 tys. zł, co w sumie dało okrągłe 2 miliony. Od dawna zresztą, nie tylko w Przemysłu, gminy po cichu kwestionują logikę opłat za konserwację urządzeń, których nie są właścicielami. To obrazowo mówiąc tak, jakby po wypożyczeniu nart w wypożyczalni i uiszczeniu stosownej opłaty, klientowi kazano jeszcze dodatkowo zapłacić za ich ostrzenie czy smarowanie. Dla jasności dodać należy, że choć dziś rejon energetyczny są formalnie właścicielami większości lamp w większości gmin kraju, to w tzw. poprzednim systemie nie kupiły ich od gmin na wolnym rynku, a otrzymały gratis na mocy stosownego „prikazu”. Reasumując: rejon dostał lampy w prezencie, a teraz każe darczyńcy płacić za ich konserwację. To jednak nie wszystko.

Święte prawo własności

Fala społecznej krytyki zmobilizowała magistrackich urzędników do myślenia. Efektem jest opracowanie, z którego wynika, że jeśli magistrat wyłoży ok. 2 mln 500 tys. zł na nowe oprawy wraz z żarówkami (to konieczne, bo do starych opraw o dużej mocy pasują wyłącznie żarówki o dużej mocy), to po niespełna czterech latach inwestycja się zwróci. Zysków zresztą ma być znacznie więcej: nowe oprawy i żarówki mają mieć moc nie 400 watów, a 150–250 watów, do tego tzw. reduktor mocy, który powoduje, że po odpowiednim zaprogramowaniu (np. na godziny późnonocne) lampa będzie pobierała jeszcze mniej energii. Dochodzi jeszcze zysk w postaci świecenia się każdej żarówki w mieście (czytaj: zadowolenie mieszkańców) i plusek ekologiczne (mniejsze zużycie węgla na produkcję energii, wyeliminowanie lamp rtęciowych itp.). Na koniec argument koronny: rachunek, jaki miasto uiszczałoby w kasie rejonu energetycznego, spadłby dokładnie o połowę, czyli do kwoty 800 tys. rocznie. W skali dziesięciu lat to oszczędność rzędu 8 mln zł (czyli dla zobrazowania: połowa kosztów wyciągu!), a może się zdarzyć, że przez te dziesięć lat do żadnej modernizacji nie dojdzie. Dlaczego? Bo święte prawo własności mówi, że bez zgody właściciela lamp ani gmina, ani ktokolwiek inny wymieniać niczego w nich nie może. A jaki interes ma rejon, żeby zamiast 1 mln 600 tys. zł rocznie za oświetlenie miasta otrzymywać zaledwie połowę, czyli 800 tys. zł?

Kto wygra z monopolistą?

Ostatnie rozmowy na linii miasto – rejon potwierdziły, że zgoda na modernizację jest wątpliwa. Prędzej rejon dokona modernizacji we własnym zakre-



Stare oprawy i żarówki to 1 mln 600 tys. zł rocznie za oświetlenie miasta. Nowe – to połowa tej kwoty, czyli 800 tys. zł. Rachunek jest prosty, ale dla rejonu energetycznego oszczędność w kasie magistratu oznacza stratę we własnej.

sie, a kosztami obciążą miasto. Nieoficjalnie takie sugestie już się pojawiły. Tyle że wtedy miasto nie będzie już miało wpływu na to, czy będą to oprawy energooszczędne, poza tym koszty modernizacji, którymi rejon obciążą odbiorcę energii – jak się obawia naczelnik wydziału gospodarki komunalnej J. Szostek – mogą być znacznie wyższe niż wyliczone przez urząd. Dział tu prosty mechanizm: robisz na swój koszt – uważasz, bo ty będziesz spłacać kredyt, robisz na cudzy koszt – nie uważasz, bo nie ty będziesz płacić.

Wypowiedzi magistrackich urzędników w tej sprawie są bardzo ostrożne: o wojnie nie mówią żaden, o wykorzystywaniu przez rejon pozycji monopolisty przebakują niektórzy: – Na razie chcemy się dogadać po dobroci – zapewnia J. Szostek. – Przecież nawet jak chcemy powiesić nasze świąteczne świecidełka, musimy mieć ich zgodę. I przy wielu innych też... To monopolista. Jak się pokłócimy, nie będzie alternatywy w postaci konkurencyjnej firmy.

Podobne problemy jak Przemysł mają inne gminy. Takie, którym udało się przejąć lam-

Artur Sternik, rzecznik Zamajskiej Korporacji Energetycznej: – Trudno mówić o konflikcie, skoro Rejonowy Zakład Energetyczny i urząd miasta rozpoczęły dopiero wymianę korespondencji. Problem jest złożony, wymaga dokładnej analizy i uzgodnień. Nie można z góry zakładać złej woli Rejonowego Zakładu Energetycznego. Samorząd Przemysła jest nie tylko bardzo ważnym klientem, ale też partnerem w wielu przedsięwzięciach służących firmom i mieszkańcom miasta. Bardzo nam zależy na dobrej współpracy i obopólnym z niej zadowoleniu. Potwierdza to dotychczasowa praktyka Rejonowego Zakładu Energetycznego w Przemysłu, także w zakresie modernizacji oświetlenia ulicznego. Gmina Miejska Przemysł przeprowadzała już modernizację oświetlenia ulicznego i Rejonowy Zakład Energetyczny nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Jednak modernizacje te dotyczyły urządzeń już zamortyzowanych, których likwidacja nie wiązała się z ponoszeniem i księgowaniem strat. Proponowana obecnie modernizacja oświetlenia wiąże się z wymianą wszystkich opraw oświetleniowych, bez względu na stopień ich wyeksploatowania.

Cześć opraw oświetleniowych, będących własnością Rejonowego Zakładu Energetycznego, to oprawy nowoczesne, energooszczędne, których moc została dobrana do aktualnych wymogów. Ich likwidacja to ewidentna strata.

Odpowiedź na pytanie dlaczego urząd miast płaci za konserwację nie swojego majątku, zawarta jest w ustawie o samorządzie i prawie energetycznym. Wynika z nich, że miasto jest zobowiązane do finansowania oświetlenia ulic, placów i dróg znajdujących się na terenie miasta oraz ponoszenia kosztów modernizacji i utrzymania tego oświetlenia, niezależnie czyją własnością są urządzenia służące oświetleniu. Jesteśmy przekonani, że władze Przemysła podejmą decyzję dotyczącą modernizacji po wnikliwym zapoznaniu się ze wszystkimi aspektami sprawy, a w szczególności po dogłębnej analizie jej aspektów ekonomicznych, która obejmie nie tylko deklaracje sprzedawców kosztownych urządzeń, ale też uwarunkowania eksploatacyjne w długim przedziale czasu. Kierownictwo Rejonowego Zakładu Energetycznego w Przemysłu proponuje w tym zakresie daleko idącą pomoc merytoryczną.

Artur STERNIK
Rzecznik prasowy ZKE SA

py i mogą je sobie modernizować, jak chcą, można policzyć na palcach jednej ręki. Takie, które zgadzają się na modernizację wykonywaną przez rejon energetyczny, stono płacą, a takie, które chcą modernizować same (mając wpływ na wybór wykonawcy, stawek kosztorysowych, oprocentowania itp.) – straszą opierające się rejonu

energetyczne Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jak się rzecz potoczy w Przemysłu – zobaczymy.

Dyrektor przemyskiego rejonu energetycznego Zdzisław Franke odmówił wypowiedzi, powołując się na odgórny zakaz kontaktów z mediami.

Olga HRYŃKIEW



Nie pozwolimy skrzywdzić naszych dzieci

Z wielkim zaskoczeniem i dezaprobatą przyjęliśmy informację o zamiarze likwidacji naszej szkoły – Szkoły Podstawowej nr 8 w Przemysłu przy ulicy Sobótki 23. Oburza nas bezduszność władz. Łatwo jest zza biurka, na papierze, zaplanować zniszczenie czegoś, co piękne, dobre i z

wielkim pożytkiem od dziesiętków lat służy nie tylko uczniom, ale całemu społeczeństwu peryferyjnej części Przemysła oraz wsi Pikulice. Łatwo jest dorosłym wyrokować o losie dzieci – odebrać im radość i szczęście, pozbawić bezpieczeństwa – bo one są słabe, bezsilne, bezradne. Ale my, ich rodzice i dziadkowie, nie pozwolimy skrzywdzić naszych dzieci, zapobiegniemy grożącemu im dramatowi, nie dopuścimy do likwidacji szkoły, będziemy bronić swoich praw. Za utrzymaniem naszej placówki, oddalonej od centrum miasta o ok. 7 km, musi przemówić dobro i bezpieczeństwo dzieci, bo to najważniejsze wartości, których nie można przeliczyć na żadne pienią-

dze. A względy finansowe to jedyna przyczyna, którą kierują się autorzy planów likwidacyjnych. Dlaczego ludzie powołani do służenia społeczeństwu, świadomie godzą w jego interesy?! Dlaczego władze oświatowe próbują zabrać nam jedyny na naszym terenie ośrodek nauki, kultury, sportu i rekreacji?!

Może, zamiast pójść na łatwiznę, lepiej byłoby dostrzec i sprawiedliwie ocenić znaczące osiągnięcia szkoły w różnych dziedzinach jej działalności i pomóc jej nadal rozwijać się z pożytkiem dla uczniów, młodzieży i dorosłych.

Dlaczego w liczeniu kosztów utrzymania szkoły nikt nie przelicza na złotówki wkładu rodzic-

ów, dziadków, członków Rady Osiedla, Rady Sołectkiej Pikulic w dzieło prowadzenia i funkcjonowania szkoły – składek pieniężnych, tysięcy godzin różnorodnych prac, pozyskanych sponsorów.

Zapraszamy, przyjdźcie do nas i przekonajcie się, jak wspólnie radzi sobie Dyrekcja i Grono Nauczycielskie naszej szkoły. Ich zaangażowanie i determinację bardzo cenimy. Dlatego wspieramy ich trudną misję, angażując się do współpracy.

Nie dopuścimy do likwidacji placówki, którą przed wielu laty sami ogromnym wysiłkiem zbudowaliśmy. Ciężką pracą własnych rąk wznosiliśmy jej mury, nie szczędziliśmy jej trudu, nie skąpiiliśmy pie-

niędzy. Wszyscy mieszkańcy w czynie społecznym, kosztem wielu wyrzeczeń, zbudowali szkołę, by polepszyć warunki kształcenia. Mocno wspierały nas wtedy władze samorządowe i oświatowe. Dlatego teraz nie pozwolimy zniszczyć tego, co jest dla nas niezwykle cenne i potrzebne. Nasza szkoła – szkoła z klasą – musi nadal kształcić i wychowywać. Będziemy jej bronić z wielką determinacją. Sądzymy, że nasze zasadne argumenty zmuszą zwolenników zamknięcia szkoły do wycofania się z planów poważnie godzących w dobro dzieci.

Spółeczny Komitet Obrony
Szkoły Podstawowej nr 8 w Przemysłu
5 stycznia 2005 r.

SIELNICA (gm. Dubiecko)

Śmierć pod ciągnikiem

W piątkowy wieczór w Sielnicy doszło do tragicznego wypadku, w którym śmierć poniósł kierujący pojazdem rolniczym.

W piątek paraliżujący meldunek dotarł do stanowiska koordynacji ratowniczej PSP w Przemyslu. W miejscowości Sielnica w gminie Dubiecko kierujący został przygnieciony przez przewracający się ciągnik. Do akcji wysłano natychmiast dynowskich strażaków. Ich zadaniem

nie polegało na zabezpieczeniu miejsca wypadku i unieszkodliwieniu plamy oleju. Poszkodowanego kierowcę przygniecionego przez ciągnik wyciągnęli mieszkańcy wsi. Niestety, wypadek ten okazał się tragiczny w skutkach. Kierujący pojazdem rolniczym 67-letni mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. W ocenie dynowskich strażaków było to pierwsze tak tragiczne zdarzenie w nowym roku.

GSZ

Nowe przepisy

Z importu na złom

Obecnie nie zarejestrujemy już rozklekotanego, sprowadzonego z zagranicy auta. Trafi ono prosto na złom.

Nowe rozporządzenie ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego nakazuje, aby każde zużyte lub powypadkowe pochodzące z importu auto używane przechodziło dodatkowe badania. Mają je wykonywać specjaliści, którzy najpierw zrobią pierwszy obowiązkowy przegląd, a dopiero później przegląd podstawowy. Pierwszy obowiązkowy

przegląd kosztuje 169 zł. Jeżeli podczas niego okaże się, że samochód jest nadmiernie zużyty i rozklekotany, będzie musiał przejść dodatkowe badania techniczne, których koszt wynosi 94 zł. To właśnie tego przeglądu boją się najbardziej właściciele samochodów sprowadzanych z terytorium Unii Europejskiej. Jeżeli wykaże on, że pojazd nie spełnia norm bezpieczeństwa, to nie zostanie zarejestrowany. Wtedy albo trafi na złom, albo będziemy go mogli rozebrać i sprzedać na części.

MSZ

PRZEMYŚL: Skaterzy w magistracie

Z rolkami na „manhattan”

Pierwsze spotkanie prezydenta miasta z młodzieżą jeżdżącą na rolkach i deskorolkach miało na celu pokojowe przeprowadzenie jej z placu przy pomniku Orłąt Przemyskich na „manhattan”.

Odbyło się ono w ubiegłym tygodniu w przemyskim magistracie. Ustalono m.in., że miejsce pamięci

nie jest najlepszym placem treningowym, choć z braku skateparku było do tej pory właśnie tak wykorzystywane. Tymczasowo skaterzy przeniosą się więc na Rybi Plac, a docelowo – wybudowany zostanie dla nich skatepark (w ramach Przemyskiego Parku Sportowo-Rekreacyjnego przy ul. Sanoekiej).

(o)

ROKIETNICA (pow. Jarosław)

Porada na miejscu

Rolnicy z gminy Rokietnica nie będą musieli jeździć do biura ARiMR, by uzyskać informacje na temat możliwości pozyskania środków z UE. W Rokietnicy uruchomione zostanie bo-

wiem Gminne Centrum Informacji Rolniczej.

Rolnicy będą mogli tutaj wypełnić wnioski o dopłaty za 2005 rok.

(u)

JAROSŁAW: Spółdzielnia zamyka wjazd, mieszkańcy nie chcą do tego dopuścić

Batalia o piloty

Wkrótce mieszkańcy bloków nr 12, 14 i 16 przy ulicy Słowackiego w Jarosławiu zostaną pozbawieni możliwości dojazdu na swoje podwórka. Spółdzielnia chce zamknąć wjazd szlabanem. Mieszkańcy robią wszystko, by do tego nie dopuścić.

Od kilku lat zmotoryzowani mieszkańcy czterech bloków przy ulicy Słowackiego w Jarosławiu: spółdzielczego, dwóch komunalnych i jednego prywatnego, dojeżdżali na swoje podwórka przez tunel w bloku spółdzielczym nr 18. Od kilku lat spółdzielnia czyni starania, by zamknąć trasę dojazdu przy pomocy szlabanu, uruchamianego za pomocą pilota, a piloty udostępnić wyłącznie mieszkańcom bloku z numerem 18. O takie piloty starają się również mieszkańcy pozostałych bloków, ale bezskutecznie. – Możemy podejrzewać, że to jakaś złośliwość. Tyle lat wjeżdżaliśmy przez ten wspólny wjazd, a teraz okazuje się, że mamy być odcięci od ulicy, bo innego dojazdu do naszych garaży i podwórek nie ma – mówi Lucyna Wochlik, mieszkanka jednego z bloków.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarosławiu Czesław Staśkiewicz uważa, że problem istnieje od dawna. Pojawił się w momencie, gdy spółdzielnia wybudowała blok, a wraz z nim urządziła dogodny wjazd, z którego mieszkańcy pozostałych bloków chętnie korzystali. Narastać zaczął wraz ze wzrostem liczby samochodów. Po skardze swoich członków Spółdzielnia Mieszkaniowa zaproponowała mieszkańcom pozostałych bloków oraz ich zarządcy – Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej dwa inne rozwiązania: przeprowadzenie drogi dojazdowej od ulicy Bema albo od ulicy Czarnieckiego. Te propozycje przedstawiła jeszcze w sierpniu na spotkaniu wszystkich zainteresowanych stron. Od tej pory pisma, jakie trafiały z SM do PGKiM i do mieszkańców, mówiły jedynie o tym, że w dalszym ciągu nie ma odpowiedzi ze strony władz przedsiębiorstwa na te propozycje.



Wszystko wskazuje więc na to, że mieszkańcy trzech bloków przy Słowackiego wkrótce nie będą mieli możliwości dojazdu na podwórce.

Ewa KLAK-ZARZECKA

nie podjęto dialogu

Prezes PGKiM Krzysztof Sopol zaprzecza temu, że przedsiębiorstwo nie interesowało się tą sprawą: – To nie jest tak, że my nie chcemy rozwiązać tego problemu. Jeżeli ktoś rysuje ołówkiem na kartce drogę dojazdową przez trzy prywatne działki, to nie jest to żadne rozwiązanie. Bo narysować jest łatwo, ale wykonać trudno. Kto miałby te działki wykupić, wyburzyć stojące na nich garaże? Poza tym przypominam, że my nie jesteśmy właścicielem tych bloków, tylko przymusowym zarządcą, ponieważ właściciel nie jest znany.

Wszystko wskazuje więc na to, że mieszkańcy trzech bloków przy Słowackiego wkrótce nie będą mieli możliwości dojazdu na podwórce. – Proponowaliśmy spółdzielni, że my też będziemy partycypować w kosztach budowy szlabanu i zakupu pilotów, ale oni nie chcą o tym słyszeć. Proponują nam, by jeździć przez bramy, które obecnie są pozamykane i które w ogóle nie nadają się do przejazdu samochodów, bo są to po prostu korytarze z progami. Kiedyś, gdy nie było samochodów, spełniały swoją rolę, ale nie teraz – mówi L. Wochlik.

Prezes SM Cz. Staśkiewicz broni swoich racji: – Spółdzielnia jako właściciel i zarząd-

ca nieruchomości Słowackiego 18 próbuje rozwiązać problem od 1997 roku, zwracając się o współpracę do władz miasta i PGKiM. Nie podjęto z nami dialogu, więc problem pozostał. W 2004 r., po kolejnej interwencji mieszkańców bloku spółdzielczego przy Słowackiego 18, podjęliśmy kolejną próbę. Współpracę podjął Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jarosławia, występując do mieszkańców bloków sąsiadujących z budynkiem spółdzielczym o poparcie inicjatywy spółdzielni. Apel ten nie spotkał się z aprobatą zainteresowanych. W trosce o bezpieczeństwo swoich członków, jak również w celu umożliwienia nieskrępowanego korzystania z terenu rekreacyjnego i placu zabaw dla dzieci, spółdzielnia podjęła działania zmierzające do ograniczenia przejazdu przez swoją posesję poprzez zamontowanie ramy.

Prezes PGKiM K. Sopol zapewnia, że będzie negocjował z prezesem spółdzielni. – Mam nadzieję, że mieszkańcy pozostałych bloków, które mamy w zarządzie, będą mogli zakupić sobie piloty i również korzystać z tego wjazdu. Na razie nie widzę innego rozwiązania – podkreśla.

Ekz



Radio HOT - 24 godziny na dobę,
7 dni w tygodniu, 365 dni w roku!!!
Gramy dla Was

największe i najnowsze przeboje!!!

Przyłóż się do nas – włącz Radio HOT!!!

www.radiohot.vt.pl radiohot@poczta.onet.pl

18277

NOWOŚĆ! TAXI pod KASZTANEM
BEZPŁATNE 24h
ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0-800-592-393
ul. św. Józefa 670-66-66 ul. Długosza 679-11-11
ZAPRASZAMY

18281

Ogólnopolski ranking szkół średnich

„Słowak” najwyżej

Dziennik *Rzeczpospolita* i miesięcznik *Perspektywy* po raz kolejny opublikowały ogólnopolski ranking szkół średnich. W gronie 407 sklasyfikowanych placówek są trzy z terenu byłego woj. przemyskiego. Najwyżej, bo na 103. miejscu w Polsce, znalazło się I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu.

Dla szkoły gwarancją znalezienia się w rankingu było posiadanie co najmniej dwóch laureatów lub finalistów ogólnopolskich olimpiad. Te kryteria spełniło w całej Polsce 407 szkół, na Podkarpaciu natomiast – 24. W porównaniu z latami ubiegłymi szkołom w naszym województwie nie poszło zbyt dobrze. Najlepsza podkarpacka szkoła – IV LO im. Mikołaja Kopernika w Rzeszowie – znalazła się dopiero w piątej dziesiątce szkół średnich w kraju (46. miejsce), a ILO z Krośna, które przez trzy lata utrzymywało się w drugiej dziesiątce – dopiero na 62. miejscu.

Z placówek z terenu byłego woj. przemyskiego sklasyfikowanych zostało trzy: I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego, LO im. Mikołaja Kopernika w Jarosławiu i LO im. Tadeusza Kościuszki w Lubaczowie. Przemyski „Słowak” na Podkarpaciu zajął 7. miejsce, w Polsce – 103. Jarosławskie liceum na podkarpackiej liście zajęło 17. lokatę, a w Polsce – 315, lubaczowskie natomiast odpowiednio: 24. i 374.

Uczą się po nocach...

To już kolejny rok, w którym najstarsze przemyskie liceum plasuje się w rankingu. Najwyższą lokatą było 55. miejsce w Polsce w roku 2001. Dumna zarówno z pedagogów, jak i swoich uczniów jest dyrektor szkoły Grażyna Dawnis: – Uważam, że nie jest to kwestia szczęścia czy przypadku. To efekt bardzo ciężkiej pracy nauczycieli i uczniów, którzy często uczą się nawet po nocach. Muszę przyznać, że coraz trudniej jest znaleźć się w tym rankingu, przede wszystkim dlatego, że zdecydowanie odczuwamy peryferyjne położenie naszego miasta, rzadki kontakt z renomowanymi wyższymi uczelniami – wyjaśnia.

Zdaniem G. Dawnis, rankingi tego typu na pewno nie oddają wszystkiego, co robi się w szkole, ale są potrzebne: – Po to jest szkoła, żeby przygotować uczniów do dorosłego życia, do



Dyrektor „Słowaka” Grażyna Dawnis jest dumna zarówno z pedagogów, jak i swoich uczniów.

podjęcia dalszego kształcenia. A jak sprawdzić, czy tak jest w istocie? No właśnie, między innymi poprzez przygotowanie do olimpiad i konkursów czy poddanie się ocenie. To mobilizuje, zarówno nauczycieli, jak i uczniów.

To ich sukces!

Na wspomnianą wyżej lokatę I LO zapracowała czterech uczniów, absolwentów „Słowaka”, którzy zostali w roku szkolnym 2003 – 2004 laureatami lub finalistami ogólnopolskich olimpiad. Dwukrotna stypendystka ministra edukacji narodowej Ewa Miśniak została laureatką XXII Olimpiady Języka Łacińskiego. Do tej trudnej próby przygotowywała się pod okiem Renaty Szmuc. Mateusz Machunik został laureatem IV Historycznej Olimpiady „Losy Polaków na Wschodzie po 17 września 1939 roku”. Do olimpiady przygotował go Lucjan Fac. Finalistką dwóch ogólnopolskich olimpiad została natomiast Joanna Klepaka. Pierwszą była II Olimpiada Wiedzy o Unii Europejskiej, drugą zaś – Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Do obu Joannę przygotowywał Artur Derdziak. Łącznie w roku szkolnym 2003 – 2004 z I LO do 14 olimpiad przedmiotowych wystartowało 85 uczniów. 51 zakwalifikowało się do eliminacji okręgowych, zaś 5 zostało finalistami lub laureatami etapu centralnego.

MG

Artur Derdziak wśród uczniów klasy I. Być może wśród nich są przyszli laureaci ogólnopolskich olimpiad



SIERAKOŚCE, LIPA (pow. przemyski): W Sierakoścach pomogą wykończyć piętro budynku, w Lipie sfinansują budowę pawilonu na pracownię komputerową. Amerykanów urzekły podprzemyskie miejscowości

Amerykański prezent



Adam PODULKA (3)



– Dzięki Amerykanom możemy wykończyć górną kondygnację budynku – mówi Anna Martowicz, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Sierakoścach.

Dzięki hojności amerykańskiej fundacji UPS szkoły podstawowe z dwóch podprzemyskich miejscowości będą miały nowoczesną laboratoria komputerowe, a najzdolniejsi uczniowie wyjadą do Stanów Zjednoczonych. W maju szefowie UPS i kongresmani USA osobiście przyjadą, aby zainstalować sprzęt w nowych pracowniach.

UPS to największa firma zajmująca się przesyłkami eksportowymi. Prowadzi działalność w ponad 200 krajach i zatrudnia ponad 400 tysięcy pracowników. Z kolei fundacja UPS powstała w 1951 roku. Jej celem jest wspomaganie wolontariatu, małych szkół, pomoc w walce z głodem czy rozwiązywanie problemów społecznych. Za jej pieniądze wybudowano już pracownię komputerową w Brazylii, Meksyku, Kanadzie i Chinach. Teraz przyszedł czas na Polskę, której pomagają po raz pierwszy. Na Podkarpacie trafili za pośrednictwem posła Marka Kuchcińskiego, szukali niedofinansowanej szkoły i znaleźli m. in. w Sierakoścach i Lipie.

Co będzie w Sierakoścach

Sierakośce to mała, popegeerska wioska. W tutejszej Szkole Podstawowej uczy się 80 uczniów. Na inwestycje w tym miejscu fundacja przeznaczy ponad sto tysięcy dolarów. Amerykanie odwiedzili nasz region, wójta, szkołę i w końcu zdecydowali się nam pomóc – opowiada Anna Martowicz, dyrektorka Szkoły Podstawowej. – Obiecali, że nasza współpraca będzie długoterminowa. Obecnie pomogą nam wykończyć górną kondygnację szkoły. Wszyscy uczniowie otrzymają wyprawki szkolną, a najlepsi z nich będą mieli fundowane stypendia i wyjazdy do Stanów Zjednoczonych. Najważniejszym darem, jaki szkoła dostanie od fundacji, jest pra-

cownia komputerowa. – Wyposazą szkołę w 25 stanowisk komputerowych i dostęp do internetu – informuje dyrektorka. – Zrobią też pracownię plastyczną, zakupią do niej meble i pomoce dydaktyczne. To najlepszy prezent, jaki dzieci mogły sobie wyobrazić na gwiazdkę – cieszy się A. Martowicz.

A co dostanie Lipa

Tej miejscowości Amerykanie dali pół miliona dolarów. Te pieniądze zostaną przeznaczone na budowę pawilonu, w którym znajdzie się laboratorium komputerowe z dostępem do internetu. – Był tylko jeden warunek, aby za to pokazać im naszą kulturę i obyczaje – mówi Emilia Kubicka, dyrektorka podstawówki. – Budową pawilonu, w którym będzie też sala gimnastyczna, zajmują się mieszkańcy Lipy, Brzeżawy i Malawy. Wśród nich są i osoby mające po 70 lat. Robią to za darmo, pracując w czynie społecznym – z podziwem mówi dyrektorka. Ponadto, tutaj tak samo jak w Sierakoścach, najzdolniejsi uczniowie będą mieli okazję polecieć za ocean i dostaną stypendium.

– Ostatnio ogłosiliśmy konkurs na najlepszy esej *W czym może mi pomóc korzystanie z laboratorium komputerowego*. Autor zwycięskiej pracy, odczyta ją podczas uroczystości otwarcia laboratorium. Natomiast autorzy prac wyróżnionych, wspólnie z dyrektorem szkoły i wybranymi nauczycielami, udadzą się do Stanów Zjednoczonych na spotkanie z przedstawicielami fundacji i kongresu USA.

Wielkie otwarcie

Zakończenie robót w obu szkołach i otwarcie pracowni komputerowych zaplanowano na 20 maja br. – W ciągu dwóch dni szefowie UPS i kongresmani USA, sami zamontują cały sprzęt w pracowni – dodaje E. Kubicka.

Małgorzata SZTURM

– Fundacja dała nam pieniądze, a tutejsi mieszkańcy serce, pracując w czynie społecznym – cieszy się Emilia Kubicka, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Lipie.



PRZEMYŚL

Czasem smutno być babcią

Z okazji zbliżających się Dni Babci i Dziadka dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Przemyślu wystąpiły w roli aktorów przed pensjonariuszami Dziennego Domu Opieki Społecznej.

Przybrane wnuki z okazji święta wszystkich babć i dziadków przygotowały dla pensjonariuszy Dziennego Domu Opieki Społecznej nie tylko spektakl teatralny, ale i program złożony z uroczystych wierszyków i piosenek. Po spektaklu babcie i dziadkowie przyjęli moc serdecznych życzeń i zostali zaproszeni na poczęstunek.

To wspaniała rola

Maria Sabor ma troje wnucząt, jednego prawnuka i twierdzi, że w roli babci czuje się wspaniale. – Najstarsza wnuczka ma 23 lata, najmłodsza dziesięć. Dzieci dają dużo radości i zadają wiele pytań. Dla nich najbardziej niezrozumiałe jest to, że babcia też kiedyś była małą dziewczynką – opowiada pani Maria. – Z jedną wnuczką miałam ciekawą, ale i zarazem niebezpieczną przygodę. Nakrzyzczała na nią mama, więc postanowiła przyjechać do mnie. Miała wtedy cztery lata. Zatrzymała jadący samochód i poprosiła o zawieszenie jej do babci. Zamieszanie, jakie wtedy powstało i przerażenie rodziców było naprawdę wielkie,

ale na szczęście wszystko szczęśliwie się skończyło – dodaje M. Sabor.

– Dzieci są grzeczne, spokojne i nie ma z nimi problemów – chwali się Halina Blezel, mająca trzy wnuczki i – nad czym ubolewa – żadnego wnuczka. Podobnego zdania jest Józef Gierczak, który dziadkiem został 11-krotnie, a pradiadkiem 8-krotnie. Niestety są też babcie i dziadkowie, o których nikt nie pamięta i nie składa życzeń z okazji ich święta. Troszczą się o nich tylko pracownicy Dziennego Domu Opieki Społecznej. Te 4 godziny dziennie to dla nich bardzo dużo, bo chociaż przez kilka godzin w ciągu dnia nie muszą być sami.



Pensjonariusze Dziennego Domu Opieki Społecznej przez jeden dzień poczuili się prawdziwymi dziadkami dzieci z Przedszkola nr 11 w Przemyślu.



Adam PODULKA (2) MSZ

KAŃCZUGA: Rodzinne spotkanie w podstawówce

Szkoła otwarta



Jasełka w wykonaniu uczniów.

Hubert LEWKOWICZ

W miłej atmosferze i jeszcze świątecznym nastroju spotkali się nauczyciele, uczniowie i rodziny uczniów SP w Kańczudze. Okazją był Dzień Otwartej Szkoły.

Na spotkanie dzieci przygotowały dla swoich rodzin specjalne zaproszenia. Trzy sale zostały zamienione w kawiarenki dla dorosłych, a dwie – dla dzieci. Można było skosztować wypieków i innych specjalności. – Chodziło o to, by spokojnie sobie posiedzieć i porozmawiać w dużym rodzinnym gronie. Nauczyciele chętnie podchwycili tę inicjatywę i sami, z własnej kieszeni przygotowali spotkanie. Zaprosiliśmy też nauczycieli emerytów, by mogli raz jeszcze spotkać się w dawnym gronie – powiedziała nam Teresa Łuczyk, dyrektor SP w Kańczudze.

Przy okazji spotkania można było pooddychać atmosferą minionych świąt. Uczniowie podstawówki wzięli udział w przeglądzie twórczości bożonarodzeniowej. Były jasełka w wykonaniu poszczególnych klas, konkurs na najpiękniejszą szopkę i wspólne koledowanie.

– W naszej szkole tradycją jest, że spotykamy się dwa razy w roku. Pomyślałam, że można takie spotkanie połączyć z przeglądem. Chcieliśmy coś zrobić, by wyciągnąć ludzi z domów – dodaje T. Łuczyk.

Przy okazji spotkania zbierano pieniądze do puszek. Zbrane datki zostaną przeznaczone na uzupełnienie i odnowienie księgozbioru w szkolnej bibliotece. W SP w Kańczudze uczy się 387 dzieci z Kańczugi, Niżatyc, Łopuszki Małej i Żuklina. (lew)

JAROSŁAW

Psy, które leczą

Dogoterapia? Co to jest? – to publikacja Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu. Książka ta ma przybliżyć mało jeszcze znaną formę terapii z wykorzystaniem psów.

Autorka książki Janina Filozof jest zootechnikiem, trenerem psów, a także organizatorem i prowadzącą zajęcia dogoterapii w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym przy jarosławskim Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Autorka mówi w swojej książce o znaczeniu zwierząt, a w szczególności psa, w życiu człowieka. Nawiązuje do historii terapii z udziałem zwierząt, a przede wszystkim przedstawia mało znaną jeszcze w Polsce formę terapii, w której psy są wykorzystywane do wspomaganie leczenia osób z niepełnosprawnością intelektualną. Taka forma terapii w jarosławskim ośrodku prowadzona jest od 2002 roku. Definicja dogoterapii mówi, że pole-



Adam PODULKA

Dogoterapia prowadzona jest w jarosławskim ośrodku od 2002 roku.

ga ona na kontakcie fizycznym poprzez głaskanie, przytulanie się do psa, ujęcie podanej łapy, co ma przyspieszać leczenie lub ułatwiać przejście choroby. W jarosławskim ośrodku terapia ta stosowana jest głównie przy porażeniu mózgowym.

Książka jest bezpłatna, jej wydanie dofinansowane zostało przez Państwowy Fundusz Re-

habilitacji Osób Niepełnosprawnych. Publikacja *Dogoterapia? Co to jest?* jest dostępna w siedzibie OREW (37-500 Jarosław, oś. Witośa 18, tel. 627 14 87). Osoby zainteresowane tym rodzajem terapii zapraszamy także do naszej redakcji w Jarosławiu.

Ekz

JAROSŁAW

Znów zagra

W niedzielę, 30 stycznia, odbędzie się dziesiąty już finał Małej Kapeli Gorących Serc, akcji charytatywnej, z której dochód przeznaczony zostanie na zakup sprzętu medycznego.

Koncert finałowy Małej Kapeli tradycyjnie już odbędzie się w Hali Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Sikorskiego w Jarosławiu. Gwiazdą wieczoru będzie zespół hiphopowy PEZET Noon. Zagrać mają również jarosławskie kapele rockowe oraz DJ-e z Przemyśla i Krakowa. Na ulicach Jarosławia, jak co roku, kwestować będzie prawie pół tysiąca wolontariuszy. Tegoroczny dochód ze zbiórki przeznaczony

zostanie na zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla oddziału dziecięcego oraz pogotowia ratunkowego Centrum Opieki Medycznej w Jarosławiu.

W ubiegłym roku młodzież na ulicach Jarosławia i w wielu miejscowościach powiatu jarosławskiego zebrała rekordową sumę – 41 tys. 621 zł. Pieniądze te zostaną przekazane na sprzęt i wyposażenie tworzonego w Jarosławiu hospicjum.

Ekz

Wtorek 25 stycznia

Table with 5 columns: TVP 1, TVP 2, POLSAT, TVN, TVP 3. Each column lists broadcast times and program titles across various channels.

POLECAMY

WTOREK - TVP 1 20.30



W krainie dreszczowców: Słodka zbrodnia - film sensacyjny, USA 1993, reż. Larry Pearce.

W tajemniczych okolicznościach umiera żona znanego kobieciarza i lekko ducha. Poprzednia żona, pełna podejrzeń, wynajmuje detektywa i próbuje udowodnić, że mężczyzna popełnił morderstwo.

WTOREK - TVP 2 23.05



Wieczór filmowy Kocham kino: Echa dzieciństwa - dramat, Włochy 1998, reż. Gianni Amelio.

Dzieje bohaterów ukazane na przesłaniu sześciu lat, od 1958 do 1964 r., poprzez pryzmat sześciu wybranych dni.

WTOREK - Polsat 21.00



Film tygodnia: Nie czas na tzy - dramat, USA 1999, reż. Kimberly Peirce.

Oparta na faktach, dramatyczna historia młodej dziewczyny z amerykańskiej prowincji, która z powodu swej odmienności seksualnej padła ofiarą zawiści i intolerancji.

Materiał informacyjny, internetowy oraz zdjęcia zostały dostarczone przez A plus C.

Terminarz kin w regionie, media lokalne

KINO

Aleksander

Aleksander Wielki wraz ze swoją niezwykłą grecką i macedońską armią w ciągu 8 lat przemierzył 35 tysięcy kilometrów...

USA, 2004. Reż. Oliver Stone, wyst.: Colin Farrell, Jared Leto, Anthony Hopkins...



Zerwany

Debiut reżyserski Jacka Filipiaka jest opartą na faktach historią chłopca pozabawionego rodzinnego domu...

Polska. Reż. Jacek Filipiak, wyst.: Krzysztof Ciupa, Jan Frycz...

Przemyśl - Kosmos, ul. Grodzka, tel. (016) 6782412

Table listing movie titles and times for Kosmos cinema: 19-20.01 W 80 dni dookoła świata (USA) (bo) g. 16...

Przemyśl - Centrum, ul. Konarskiego, tel. (016) 6783550

Table listing movie titles and times for Centrum cinema: 19-21.01 Ratunku, jestem rybka! (Dania) (bo) g. 10...

Przeworsk - Warszawa, ul. Jagiellońska, tel. (016) 6487737

Table listing movie titles and times for Warszawa cinema: 19.01 Alex i Emma (USA) (l. 15) g. 17, 19...

Jaroslów - Ikar, plac Mickiewicza 6, tel. (016) 6213294

Table listing movie titles and times for Ikar cinema: 19-20.01 Mój brat niedźwiedź (USA) (bo) g. 17...

Lubaczów - Melodia, ul. Konopnickiej, tel. (016) 6321497

Table listing movie titles and times for Melodia cinema: 19-21.01 Atrakcyjny pozna panią (Pol.) (l. 15) g. 18...



Advertisement for 'drobne na telefon' with phone number (016) 670 22 00 and ZYCIE logo.

Advertisement for TOYA cable TV service, offering internet access and HBO MaxPak, with contact info for Przemyśl.

Advertisement for RADIO HOT 70.3 MHz, listing broadcast schedule and services from 6:00 to 24:00.

RADIO TAXI KRESY
 bezpłatne zamawianie
0 800 22 22 22

96 23
96 26

wiosna, lato,
 jesień, zima,
TAXI KRESY
 z Wami trzyma.

18286

RADIO TAXI >>EXPRESS <<
 Postoje: Opalińskiego, Krasińskiego,
 Mickiewicza, Słowackiego LO

676-00-44

W SIECI
IDEA *4444

TERAZ TAKŻE w Plus⁺
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK
0800 400 400

18287

Super RADIO TAXI 24h

Bezpłatna infolinia **0800-442244**

Na telefon **96-23**
 10% zniżki

18289

Bezpłatny numer **TeleTAXI**
0800 18 18 14 lub (016) **678 22 33**

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA

(co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

18290

NOWIM

- WYROBY HUTNICZE:
 - pręty zbrojeniowe
 - blochy
 - kształtowniki
 - rury
 - inne
- POKRYCIA DACHOWE i ORYNOWANIE
- SKUP ŻELOMU stalowego i met. kolorowych
- SKUP MAKULATURY

Radymno, ul. Budowlanych 4
 tel./fax (0 16) 628 10 67

17029

GAJDAX
OKNA DRZWI
 z PCV, AL i DREWNA

NOWOŚĆ
 CIEPŁA RAMKA
 ORAZ NAWIETRZAK KOMPAKTOWY
 LATEM CHŁODNO - ZIMĄ CIEPŁO
NAJLEPSZE OKNA
BEZ KITU!!!
 Przemysł, ul. Konarskiego 4,
 tel. 6785520

18708

SEAT Cordoba - Twoje nowe trofeum!

Zdobądź nowe trofeum - SEAT-a Cordoba z rabatem 4000 złotych!

Ze specjalnym, noworocznym rabatem zapłacisz za niego tylko **37.990 PLN!** Także za inne modele z noworocznym rabatem zapłacisz mniej: **Ibiza już za 35.990, Leon już za 48.990, Toledo już za 51.990, Altea już za 56.990, a Alhambra już za 86.990 złotych.** Dla wszystkich modeli oferujemy jak zwykle świetny, 3-letni kredyt 50/50 Volkswagen Bank Polska S.A. z oprocentowaniem tylko 7,9%*. Szczegóły oferty dostępne w salonach SEAT-a.

2 lata gwarancji 2 lata SEAT Assistance

SEAT
 auto emocjon

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

*Cena promocyjna na monitor LCD obowiązuje wyłącznie przy zakupie z ww. komputerem

Extar Sp. z o.o.
 RZESZÓW, ul. Podkarpacka 12 A
 tel. (017) 850 55 60 www.extar.seat.pl

18705

Promocja Noworoczna 2005 !!!

Komputer NTT Etiuda B250 w konfiguracji:

Obudowa: MIDI Tower 6044L ATX 300W
 Płyta główna: Gigabyte GA-SIG1000MK i865G/ICH5
 Procesor: Intel Celeron D325 2,53 GHz
 FSB 533 MHz, Pamięć cache L2 256 KB
 Pamięć: 512 MB DDR 400 MHz
 Karta graficzna: zintegrowana z płytą główną
 Karta dźwiękowa: zintegrowana z płytą główną
 Karta sieciowa: zintegrowana z płytą główną
 Napęd HDD: 3,5" 1,44 MB
 Dysk twardy: 80 GB 7200 obr/min 8 MB Cache
 Napęd CD-ROM: 52x
 Klawiatura: PS/2
 Mysz: optyczna PS/2 + podkładka
 System operacyjny: MS Windows XP Professional PL OEM z zainstalowanym pakietem Service Pack 2
 Gwarancja: 24 miesiące

Cena detaliczna brutto 2.299,00 zł.
Teraz z okazji Nowego Roku za jedyne 949,00 zł.*

Monitor LCD 15" Boinea 101536 v.B
 Jasność 250 cd/m²; kontrast 400:1
 Czas reakcji matrycy 25 ms
 Kąt widoczności 130/115
 Wbudowane głośniki
 Gwarancja: 36 miesięcy
 Cena detaliczna brutto 999,00 zł.

Teraz z okazji Nowego Roku za jedyne 949,00 zł.*

http://www.zetor.com.pl Ceny z VAT'em. Mogą ulec zmianie. Cennik nie stanowi oferty handlowej.

ZESTAW 1 - platforma INTEL / Socket 478	ZESTAW 3 - platforma AMD / Socket A	ZESTAW 5 - platforma INTEL / LGA 775
Obudowa MIDI Tower ATX 300W Płyta główna ASRock P4145GV i845GV mATX Procesor INTEL Celeron D320 2.4 GHz Pamięć DDR 256 MB PC2700 333 Mhz Karta graficzna 2D/3D (zintegrowana) Karta dźwiękowa AC'97 (zintegrowana) Karta sieciowa 10/100 Mbps (zintegrowana) Napęd FDD 3.5" 1.44 MB Napęd HDD 40 GB Samsung 7200 rpm Napęd CD-ROM LG 52x Klawiatura BTC 51xx PS/2 Mysz PS/2 Scroll + podkładka Cena z VAT : 1.219,00 zł.	Obudowa MIDI Tower ATX 300W Płyta główna ASRock K7VT4A+ KT400A ATX Procesor AMD Sempron 2300 Pamięć DDR 256 MB PC2700 333 Mhz Karta graficzna Radeon 9550 128 MB 64-bit Karta dźwiękowa AC'97 (zintegrowana) Karta sieciowa 10/100 Mbps (zintegrowana) Napęd FDD 3.5" 1.44 MB Napęd HDD 80 GB Samsung 7200 rpm Napęd COMBO DVD+CDRW LG 16x/52x/32x/52x Klawiatura BTC 51xx PS/2 Mysz PS/2 Scroll + podkładka Cena z VAT : 1.399,00 zł.	Obudowa MIDI Tower ATX 300W Płyta główna Gigabyte 8IP775G i865P ATX Procesor INTEL Pentium 4 HT 520 2.8 Ghz Pamięć DDR 512 MB PC3200 400 Mhz Karta graficzna Radeon 9550 128 MB 128-bit Karta dźwiękowa AC'97 (zintegrowana) Karta sieciowa 10/100/1000 Mbps (zintegrowana) Napęd FDD 3.5" 1.44 MB Napęd HDD 80 GB Seagate S-ATA 7200 rpm 8 MB Napęd COMBO DVD+CDRW LG 16x/52x/32x/52x Klawiatura BTC 51xx PS/2 Mysz PS/2 Scroll + podkładka Cena z VAT : 2.299,00 zł.
ZESTAW 2 - platforma INTEL / Socket 478	ZESTAW 4 - platforma AMD / Socket A	ZESTAW 6 - platforma INTEL / LGA 775
Obudowa MIDI Tower ATX 300W Płyta główna ASRock P41448 i848P ATX Procesor INTEL Celeron D330 2.66 Ghz Pamięć DDR 512 MB PC2700 333 Mhz Karta graficzna Radeon 9250 128 MB 64-bit Karta dźwiękowa AC'97 (zintegrowana) Karta sieciowa 10/100 Mbps (zintegrowana) Napęd FDD 3.5" 1.44 MB Napęd HDD 80 GB Samsung 7200 rpm Nagrywarka CD-RW LG 52x/32x/52x Klawiatura BTC 51xx PS/2 Mysz PS/2 Scroll + podkładka Cena z VAT : 1.779,00 zł.	Obudowa MIDI Tower ATX 300W Płyta główna ASUS A7V800-X KT800 ATX Procesor AMD Sempron 2600 Pamięć DDR 512 MB PC2700 333 Mhz Karta graficzna Radeon 9600 Pro 128 MB Karta dźwiękowa AC'97 (zintegrowana) Karta sieciowa 10/100 Mbps (zintegrowana) Napęd FDD 3.5" 1.44 MB Napęd HDD 120 GB Seagate S-ATA 7200 rpm 8 MB Nagrywarka DVD +/- R/RW Samsung 16x Klawiatura BTC 51xx PS/2 Mysz PS/2 Scroll + podkładka Cena z VAT : 2.149,00 zł.	Obudowa MIDI Tower ATX 300W Płyta główna Gigabyte 8IP775G i865P ATX Procesor INTEL Pentium 4 HT 540 3.2 Ghz Pamięć DDR 512 MB PC3200 400 Mhz Karta graficzna GeForce 6600 128 MB PCI-E Karta dźwiękowa AC'97 (zintegrowana) Karta sieciowa 10/100/1000 Mbps (zintegrowana) Napęd FDD 3.5" 1.44 MB Napęd HDD 120 GB Seagate S-ATA 7200 rpm 8 MB Nagrywarka DVD +/- R/RW Samsung 16x Klawiatura BTC 51xx PS/2 Mysz BTC Scroll + podkładka Cena z VAT : 2.999,00 zł.

zeto@zetor.com.pl / handel@zetor.com.pl Zestawy do nabycia w naszych salonach:
 Rzeszów, ul. Rejtana 55, tel. (017) 85 00 644 Przemysł, ul. Asnyka 4, tel. (016) 67 85 920 Krosno, ul. Grodzka 12, tel. (013) 43 20 94

18706

W jaki sposób Przemyski Park Naukowo-Technologiczny ma ściągnąć do miasta grube miliony?!

Inwestorze, przybywaj!



Roman Stępka, prezes RIG uważa, że przemyski park może się nie udać wyłącznie przez typowo przemyskie malkontentstwo, wlewanie dziecka z kąpielą lub bezinteresowne rzucanie kłód pod nogi. Podobnego zdania jest szef Przemyskiego Konwentu Gospodarczego Jan Piszak i prezes PARR Wojciech Mandzyn.

- Dzisiaj inwestor sam z siebie nie przyjdzie. Trzeba go zapraszać, kusić i hołubić - mówią inicjatorzy powołania PPNT.

Przemyski Park Naukowo-Technologiczny to robocza nazwa przedsięwzięcia, które ma ułatwić kapitałowi zewnętrznemu i lokalnemu inwestowanie właśnie tu, a nie gdzie indziej. Z wyjaśnieniami pomysłodawców i organizatorów PPNT - czyli Regionalnej Izby Gospodarczej, Przemyskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Przemyskiego Konwentu Gospodarczego i lokalnych władz - wynika, że będzie to ni mniej, ni więcej zespół terenów i obiektów wzbogacony o tzw. myśl technologiczną, czyli patenty i nowe technologie, który w sumie sprawi, że inwestor łatwiej zdecyduje się na inwestycję. Jeszcze dokładniej oznacza to uzbrojone, gotowe do budowy tereny, doradztwo we wdrażaniu innowacyjnych produkcji, a w przypadku braku kapitału - pomoc przy pisaniu wniosków o unijne pieniądze czy inny rodzaj finansowania. Dla założycieli PPNT nie będzie to działalność charytatywna. Samorządowcy, obiecujący w wyborach miejsca pracy, inwestycje, rozwój itp., będą mieli zysk w postaci rozwoju miasta i wzrostu własnych notowań jako gospodarzy. Lokalny biznes, który również w przedsięwzięciu uczestniczy, zyska choćby i to, że w ramach PPNT łatwiej mu będzie sameму się rozwijać i zarabiać pieniądze w sytuacji ogólnej prosperity.

Za co inicjatorzy PPNT przygotowują niezbędną i mającą kusić inwestorów infrastrukturę? - Z pieniędzy unijnych - tłumaczą. Kto napisze wniosek? - PARR - mówi prezes Wojciech Mandzyn. - A ile już się udało skutecznie z unijnej kasy wynioskować? - No, na razie piszemy wnioski. Nie było jeszcze naboru... - mówi prezes.

Są pieniądze. Wirtualne

Itu mogą się zacząć schody. Zgodnie z wstępnymi ustaleniami 88 procent środków niezbędnych na rozkręcenie PPNT ma pochodzić właśnie z UE! Na samo uzbrojenie terenów PPNT chce dostać 3-4 mln euro... Pozostałe 12 procent



pieniędzy to środki własne (tu pomysłodawcy parku liczą na marszałka województwa, jako jednego z sygnatariuszy wstępnego porozumienia). Tak czy siak na dziś i te, i tamte pieniądze są... wirtualne. Inicjatorzy PPNT są jednak pewni, że im się uda. Do tego stopnia, że w okolicy świętecznym czasie podsumowań jednogłośnie samo podpisanie wstępnej umowy o współdziałaniu uznali za sukces. Inicjatorzy PPNT między wierszami dają też do zrozumienia, że na horyzoncie pojawił się już inwestor, zainteresowany wybudowaniem w Przemysku przy pomocy PPNT aquaparku. Są również informacje z ambasad, świadczące o zainteresowaniu zachodnich firm: - Jesteśmy przy granicy. Mamy wolne tereny. Oni boją się inwestować poza granicami UE. Ale już w Polsce, kilka kilometrów od wschodniego rynku, czemu nie? Potrzebne są tylko sprzyjające warunki. To zadanie dla parku. Dzisiaj inwestor sam z siebie nie przyjdzie, trzeba go zapraszać, kusić i hołubić ulgami - mówi prezes RIG Roman Stępka.

Formalnie PPNT ma być zarządzany przez spółkę. Majątek powierzony przez strony dalej będzie ich własnością, spółka ma jedynie zarządzać. W Polsce funkcjonuje 17 parków naukowo-technologicznych. Twórcy przemyskiego twierdzą, że się sprawdzają.

(o)

PRZEMYSŁ: Niemal 100 lat temu głównym tematem ulicznych wieców w Przemysku oraz magistrackich debat były... tramwaje

Elektryczne marzenia

Tramwajów żal...

„Nowoczesnym, najtańszym i najbardziej sanitarnym - gdyż nie wytwarza ani dymu, ani kurzu - środkiem komunikacyjnym jest tylko tramway elektryczny” - agitowała w 1910 roku spółka tramwajowa.

Idea była poważnie omawiana i wyliczana. Wariantów też było bez liku: od kilku ulic z komunikacją elektryczną, do sieci ogarniającej niemal całe miasto. Powstało też na ten temat wiele poważnych publikacji. Spółka tramwajowa (musiała taka widać istnieć!) w broszurce wydanej własnym staraniem przekonywała, iż w epoce wybijania się Przemysła z rzędu mniejszych miasteczek w szereg miast stanowiących czoło w Galicji, inwestycja taka jest wręcz nieodzowna. Nie podani z nazwiska autorzy argumentują w niej, że 60-tysięczne miasto bez linii tramwajowych łączących z sercem miejskiego organizmu rozpadnie się na odrębne dzielnice, a handel i przemysł znacznie podupadać. „Temu niemożliwemu wręcz stanowi rzeczy zapobiec mógłby tylko nowoczesny, stały środek komunikacyjny zarówno szybki, jak i przystępny dla wszystkich warstw ludności. Takim nowoczesnym, najtańszym i najbardziej sanitarnym - gdyż nie wytwarza ani dymu, ani kurzu - środkiem komunikacyjnym jest tylko tramway elektryczny” - pisała spółka tramwajowa.

Na decentralizację i na świeże powietrze

Spółka agitowała, powołując się również na inne względy: „Każdy będzie mógł sobie pozwolić na obszerniejsze i zdrowsze położone pomieszkowanie a nie będzie zmuszonym cisnąć się w oficynach, lub nawet w suterrenach domów w ciasnych uliczkach centrum miasta położonych. W godzinach wolnych, nie będzie też każdy, chcąc trochę wolnym powietrzem odetchnąć, spacerować po ulicach miasta i wdychać w siebie niezbyt zdrowe powietrze śródmiejskie, lecz będzie mógł, tych kilka wolnych od pracy chwil spędzić za miastem, na świeżym powietrzu. Nadmienić również trzeba i to, że już częściowo nastąpiła i z czasem musi się dalej rozwijać pewnego rodzaju decentralizacja, gdyż wszystkie większe i ważniejsze instytucje, czy to sąd, czy szpital, czy szkoły, czy to wreszcie fabryki nie mogą się już pomieścić w centrum i muszą być rozlokowane po przedmieściach, a właśnie ta decentralizacja wymaga stanowczo powiązania miasta tramwayem”.

Dalej spółka tramwajowa wyliczała najgłośniejsze planowane linie: 3 Maja - Kościuszki - Rynek - Kazimierzowska - plac Na Bramie - Mickiewicza. Ta sama linia z Mickiewicza miała skręcać w Konarskiego i przez Dworskiego lecieć na Bakończyce. Druga linia miała iść z wybrzeża Franciszka Józefa (dziś Piłsudskiego) przez Jagiellońską, plac Na Bramie do cmentarza przy Słowackiego. Kolejne linie łączyłyby Strycharską (dziś W. Pola) i Grunwaldzką z liniami głównymi.

Rozmowa z dyrektorem Zarządu Dróg Miejskich w Przemysku Jackiem Cieleckim.



Adam PODULKA

Myśli Pan, że w 1910 roku wybudowanie w mieście linii tramwajowych miało sens?

- Wtedy chyba tak. Przecież Przemysł wówczas imponująco się rozwijał, ruchu kołowego nie było praktycznie wcale, a już na pewno nie na taką skalę, jaką mamy dziś. Pamiętać należy, że z sieci komunikacyjnej korzystali nie tylko mieszkańcy, ale i wojsko twierdzy. To ponad sto tysięcy ludzi!

A technicznie Pana zdaniem dałoby się to zrobić?

- Patrząc na mapkę, raczej tak. Może za wyjątkiem skrzyżowania z ulicą Dworską.

A dziś? Sądzi Pan, że pomysł sprzed niemal stu lat, dałoby się wcielić w życie?

- Właściwie szerokość ulic od tamtego czasu nie uległa zmianie... Z wyjątkiem ulicy Kazimierzowskiej, która dziś jest arterią pieszą, samą w sobie zabytkową, pozostałe przy wielkim wysiłku można by przystosować. Teoretycznie oczywiście, bo zasadności nie ma w tym żadnej. Poza tym i bez tramwajów zatorów w mieście z racji braku obwodnicy mamy pod dostatkiem.

A słyszał Pan o miastach, które dziś, nie posiadając linii tramwajowych sprzed lat, planują ich budowę lub wybudowały?

- Nie. Nikt tego chyba nie robi.

Sieć dróg Przemysła sprzed stu lat i dzisiejsza poza nazwami ulic niczym się nie różni. Miasto się nie rozwija...

- Faktycznie. Przemysł rozwinął się tylko wewnątrz swoich starych granic, ale nie urósł.

Nie dawać koncesji w obce ręce!

Obliczenia, jakich dalej dokonano w broszurze, odnoszą się jednak tylko do dwóch pierwszych linii. I tak, łączny koszt inwestycji określono jako kwotę 800 tys. - 900 tys. koron. Roczne utrzymanie całego interesu - 150 tys. koron, zaś roczne wpływy 252 tys. koron. Zostaje czysty zysk w postaci 102 tys. koron, stąd zapewne optymizm pomysłodawców: „W każdym razie nie można nazwać budowy tramwaju przedsięwzięciem ryzykownym. Zaznaczyć też musimy że powyższe cyfry nie zostały tendencyjnie zmyślone, lecz przedstawiliśmy je tutaj na podstawie obliczeń zestawionych przez jedną z wielkich firm instalacyjnych, która tu na miejscu badała stosunki”.

Dalej autorzy wywodzą, że nie ma ani jednego radnego, który by się otwarcie inwestycji sprzeciwiał i sugerują, że to właśnie magistrat winien wziąć na siebie realizację zadania, przy okazji strasząc też rajców obcym kapitałem, którzy już czyha na prze-

Jacek Cielecki, dyrektor ZDM: - Istniejąca sieć linii tramwajowych na sto procent wymusiłaby rozrost miasta. Możliwe, że mielibyśmy również obwodnicę. Z konieczności, bo w centrum byłoby już zdecydowanie za ciasno.

Pomysł wybudowania linii tramwajowych raczej się już nie ziści, prawda?

- Tak, ale pamiętajmy, że mamy koleje. Dziś, kiedy PKP redukuje kursy, a tabor i tor są niewykorzystane, można by pomyśleć na przykład o autobusie szynowym na linii Medyka - Żurawica. Przecież tory idą przez miasto!

Wróćmy do tramwajów. Gdyby sto lat temu inwestycja została zrealizowana, zmieniłoby to współczesny Przemysł, czy byłby taki jak jest plus tramwaje?

- Istniejąca sieć linii tramwajowych na sto procent wymusiłaby rozrost miasta. Możliwe, że mielibyśmy również obwodnicę. Z konieczności, bo w centrum byłoby już zdecydowanie za ciasno.

Czyli: żal, że tramwaje mamy tylko na papierze?

- Żal. Dziękuję za rozmowę.

Olga HRYNKIWI

jęcie pomysłu: „Obcych przedsiębiorstw finansowych, któreby chętnie przyłożyły rękę do tego interesu niebrak, jednakże Magistrat nasz nauczony, bolesnym niestety doświadczeniem tego rodzaju, niedopuszczył chyba do tego, by koncesję tę oddać w obce ręce, by nienarazić się na zapłacenie po kilku latach grubych sum, odkupując ten interes”.

Na koniec członkowie spółki tramwajowej piszą, że przy braku w magistrackiej kasie pełnej kwoty, należy ją podzielić na trzy części: 300 tys. koron mieli dać obywatele (a konkretnie przedsiębiorcy), 300 tys. firma instalująca i 300 tys. miasto. Z warunkiem, że miasto miałoby prawo odkupować rokrocznie tyle udziałów od firmy instalującej, ile by zechciało i w ten sposób zyskałoby głos decydujący.

oprac. oh

Cytaty (pisownia i interpunkcja oryginalna) pochodzą z publikacji *Tramway elektryczny dla Przemysku*, wydanej w 1910 roku nakładem spółki tramwajowej w Przemysku, drukiem Józefa Styfięgo w Przemysku. Publikacje na temat przemyskiego tramwaju znajdują się w bibliotece Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

Czytelnicy pozdrowiają

Razem z kuponami, które napływają do naszej redakcji, słane są pozdrowienia i uwagi od naszych Czytelników.

Za wszystkie życzenia dziękujemy i tą drogą przekazujemy je sportowcom nie tylko umieszczonym na liście nominowanych w tegorocznym plebiscycie. Lista nominowanych i kupon konkursowy ukaże się jeszcze raz, w numerze 4 – 26 stycznia. Zachęcamy jednak, aby nie czekać do ostatniej chwili i już dzisiaj zdecydować się na swoją „dziesiątkę”. Ułatwi to nam szybkie podliczenie punktów i ustalenie końco-

wej klasyfikacji plebiscytu. Kupony przyjmować będziemy do końca stycznia. Przypominamy jeszcze raz: kupony można przekazywać drogą listową (najlepiej na kartkach pocztowych) lub mogą być składane bezpośrednio w sekretariacie naszej redakcji przy ulicy Barskiej 15.

Na najtrafniej typujących Czytelników czeka nie lada gratka – kino domowe, ufundowane przez firmę „Video Tomex 2”, a także szereg innych nagród. Redakcja



LISTA NOMINOWANYCH SPORTOWCÓW (alfabetycznie):

- JACEK BALAWENDER – koszykarz Polonii Przemysł
- ŁUKASZ BĄK – piłkarz nożny Polonii i Zurawianki
- DRUŻYNA SZACHOWA „INVASPORT-START” PRZEMYSŁ (Stanisław Słaby, Marek Sukiennik, Mariusz Wajda)
- DRUŻYNA WARCABISTÓW 100-POLOWYCH (Andrzej Jagiela, Bolesław Kuźma, Stanisław Mazur, Tadeusz Niemczak)
- KAMIL DZIUKIEWICZ – tenisista stołowy Kolpingu Jarosław
- RADOSŁAW DUDEK – tenisista stołowy Kolpingu Jarosław
- TOMASZ FORTUNA – koszykarz Sokółowa-Znicza Jarosław
- IWONA FLAK – warcabistka 100-półowa Przemyskiego Klubu Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących
- KRZYSZTOF GIERCZAK – kolarz górski Przemyskiego Towarzystwa Cyklistów
- MICHAŁ GONTARZ – siatkarz Czarnych Oleszyce
- MARCIN GÓRNIĄK – tenisista stołowy Nurtu Przemysł
- MAŁGORZATA HUK – piłkarka ręczna Siódemki Jarosław
- RAFAŁ IWANIUCH – tenisista stołowy Nurtu Przemysł
- PAWEŁ JAJUGA – lekkoatleta Juwenii Przemysł
- KAMIL JAROCH – tenisista stołowy Nurtu Przemysł
- DAWID KIELT – tenisista stołowy Nurtu Przemysł
- GRZEGORZ KORDAS – koszykarz Sokółowa-Znicza Jarosław
- WITALIJ KOWALENKO – koszykarz Sokółowa-Znicza Jarosław
- PAWEŁ KUBAS – piłkarz nożny Piasta Tuczempy
- KAZIMIERZ KUROPATWA – kolarz górski Przemyskiego Towarzystwa Cyklistów
- ARTUR ŁUCZYK – piłkarz nożny MKS Kańczuga
- MARCIN MACH – piłkarz nożny Czuwaju Przemysł
- MARCIN MUC – szachista S-KKS/MDK Przemysł
- KAROLINA NAKONECZNA – piłkarka ręczna Siódemki Jarosław
- ROBERT NOWAK – modelarz sportowy Klubu „Fenix” przy LOK Przemysł
- LEE QUAYE – piłkarz nożny Polonii Przemysł
- ANNA PIECHOTA – tenisistka ziemna Czuwaju Przemysł
- RAFAŁ PIENIAŻEK – karateka kyokushin Klubu Kyokushin Przeworsk
- GRZEGORZ PŁOCICA – koszykarz Polonii i Sokółowa-Znicza Jarosław
- DANIEL PUCHARSKI – koszykarz Polonii Przemysł
- ROBERT PREISNER – maratończyk Przemyskiego Klubu Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących
- AGNIESZKA RADIOWSKA – zawodniczka Przemyskiego Klubu Karate Kyokushin
- KORNEL RUSIN – lekkoatleta Juwenii Przemysł
- MACIEJ SARAMAK – piłkarz nożny JKS 1909 Jarosław
- GRZEGORZ SZCZOTKA – koszykarz Sokółowa-Znicza Jarosław
- MAGDALENA SZCZYBYŁO – warcabistka 100-półowa Unii Horyniec
- DANIEL RUSIN – MARCIN KOSTERKIEWICZ – kolarski tandem Przemyskiego Klubu Sportu i Rekreacji Niewidomych i Słabowidzących
- MATEUSZ WŁADYKA – szachista S-KKS/MDK Przemysł
- JANUSZ WOŁOWIEC – piłkarz nożny Orła Przeworsk
- KONRAD ZIELIŃSKI – tenisista stołowy Kolpingu Jarosław



Video Tomex 2



KUPON

XXX KONKURS-PLEBISYCYT CZYTELNIKÓW ŻYCIA PODKARPACKIEGO NA 10 NAJLEPSZYCH-NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2004 R.

- | | |
|---------|---------|
| 1..... | 10 pkt. |
| 2..... | 9 pkt. |
| 3..... | 8 pkt. |
| 4..... | 7 pkt. |
| 5..... | 6 pkt. |
| 6..... | 5 pkt. |
| 7..... | 4 pkt. |
| 8..... | 3 pkt. |
| 9..... | 2 pkt. |
| 10..... | 1 pkt. |

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES

Trzecia reaktywacja

Historia sportu w Dubiecku to piękna karta w dziejach naszego regionu. Jeszcze przed I wojną światową miejscowe koło Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wchodziło w skład okręgu Towarzystwa w Przemysłu.

Po II wojnie światowej w Dubiecku powstała piłkarska drużyna, która rywalizowała w najniższych klasach rozrywkowych. Później, w latach 60. rodzinne miasteczko Ignacego Krasickiego żyło strzelectwem. Z inicjatywy niezwykłego już nauczyciela miejscowego liceum Adolfa Chyły wybudowano z prawdziwego zdarzenia strzelnicę sportową. Podopieczni profesora A. Chyły należeli do najlepszych w województwie rzeszowskim, reprezentowali województwo na imprezach ogólnopolskich. Piłkarze chcieli jednak dorównać strzelcom. W 1970 r. na czele zarządu LZS w Dubiecku stanął Adam Serwański. Do rozgrywek zgłoszono piłkarzy, ale nie odegrali większej roli w rywalizacji z innymi klubami. Dzieło Serwańskiego kontynuowali Adam Buchowski i Wiesław Żurawski, jednak im nie udało się wyprowadzić piłkarzy na szersze wody. Gorzej, w latach 1979 – 1990 o futbolu w Dubiecku prawie zapomniano. Żadna drużyna piłkarska, poza szkolnymi, nie uczestniczyła w rywalizacji sportowej. Mówiło się wówczas o „białej plamie” i ciągle trwały próby wyjścia z tego kręgu.

Sportowa baza

Na stadionie, którego budowę rozpoczął jeszcze Adolf Chyła, coś się jednak działo. Opiekujące się parkiem i pałacem w Dubiecku Zakłady Płyt Piłśniowych w Przemysłu dopomogły w rozbudowie stadionu, organizując na nim zawody sportowe i rekreacyjne. Miejsce władzom też zależało, aby obiekt modernizować i dostosowywać do sportowych potrzeb. W ostatnich latach rozbudowa-

no szatnie, poprawiono pomieszczenia socjalne i sanitarne. Przy szkole powstała sala gimnastyczna.

Ten pozytywny klimat wykorzystał Leon Mikołajczyk, który reaktywował ponownie sport w Dubiecku. Szczególnie zależało mu, aby piłkarska drużyna z tego miasteczka ponownie znalazła się w systemie rozgrywek. Piłkarze zaczęli od najmniejszej klasy i powoli nadrabiali zaległości. Po L. Mikołajczyku funkcję prezesa klubu przejął Andrzej Atak, a od 2001 r. miejscowy przedsiębiorca i sympatyk futbolu Henryk Sowa. Po 5 latach nowego „otwarcia”, w których klub przyjął nazwę Pogórze, w sekcji piłki nożnej ćwiczy 98 sportowców. Drużyna seniorów gra w klasie A i po rundzie jesiennej zajmuje 2. miejsce, ustępując liderowi z Medyki o jeden punkt. Zapleczem drużyny seniorów są dwie grupy młodzieżowe – juniorów starszych i trampkarzy. W klubie działa sekcja tenisa stołowego i aktualnie występuje w zawodach III ligi.

Sportowe spotkanie

Historii i przyszłości KS Pogórze Dubiecko poświęcone było spotkanie działaczy i zawodników, które miało miejsce w restauracji „Galicja” 12 stycznia. Była to dobra okazja, aby odznaczyć tych,



Ze zbiorów własnych

Pierwszy prezes LKS Dubiecko Leon Mikołajczyk otrzymał Złotą Odznakę Podkarpackiego ZPN.

którzy wnieśli trwały wkład w dubiecki sport. Złotą Odznaką Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej wyróżnieni zostali: Stanisław Baran, Zbigniew Blecharczyk, Leon Mikołajczyk, Artur Osiewicz, Czesław Pawlus i Henryk Sowa. Srebrne odznaki otrzymali: Andrzej Atak, Wiesław Bembenek, Stanisław Walus, a brązową odznaczono: Mariusza Hadro, Jacka Hendzla, Zenona Makucha i Adama Szybiaka.

Podczas tego spotkania była okazja mówić o przyszłości sportu w Dubiecku. Piłkarze po cichu marzą o awansie, ale podchodzą do tego ostrożnie. Kalkulują nie tylko sportowe możliwości, ale i podstawy organizacyjno-finansowe. Tenisiści na stałe chcieliby zadomowić się w III lidze. Wszyscy są jednak przekonani, że w Dubiecku nie będzie już syndromu „białej plamy”.

Józef ZAGULAK

NASZ BYŁY REDAKCYJNY KOLEGA NAGRODZONY!

Na skrzydle

12 stycznia w Centrum Olimpijskim w Warszawie otwarto pod patronatem ambasady Hiszpanii wystawę 100 najlepszych na świecie zdjęć sportowych, wykonanych przez 50 fotografów z 18 krajów, spośród których jest jedno, wykonane przez polskiego fotografa Dariusza Delmanowicza.

W tym roku na XVIII edycję konkursu swoje prace nadesłało 151 fotografów z 36 państw. Międzynarodowe Biennale Fotografii Sportowej ma długą tradycję. Organizowane jest już od 1970 r. pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i Międzynarodowej Federacji Fotografii Artystycznej (FIAP). Autorzy prac posługiwali się zarówno tradycyjnymi, jak i bardzo nowoczesnymi technikami fotograficznymi. W taki sposób powstała zbiorowa, artystyczna kreacja wizerunku natury sportu i jego różnorodności. Spośród wszystkich prac jury konkursu wybrało 100 najlepszych, które stworzyły wystawę „Fotosport

Nagrodzone zdjęcie.



Dariusz DELMANOWICZ

2004”. Wśród nich jest praca naszego byłego kolegi redakcyjnego, a obecnie dziennikarza rzeszowskich *Nowin* Dariusza Delmanowicza, jedyne Polaka w tym znacym gronie. Nagrodzone zdjęcie to fotografia z serii „Na skrzydle”, którą Darek zrobił w 2003 r. w Bieszczadach na zlocie motoparalotniarzy. Gratulujemy! To i 99 pozostałych zdjęć odwiedzi w najbliższym czasie pięć polskich miast (niestety, do Przemysła nie dotrze) na konkursowej wystawie. mars

Wielki Świąteczny Konkurs Życia Podkarpackiego rozstrzygnięty

Kupili ŻP i wygrali!

Oprawimy gazetę w ramkę!

Główne nagrody – zestaw kina domowego i wieża stereo – ufundowane przez SKOK im. Franciszka Blachnickiego z siedzibą w Przemyślu wygrali: Lilianna Chuchra z Nizin i Wiesław Brągoszewski z Przemyśla.

– Z początku nawet nie zauważyłam swojego nazwiska, bo nie wzięłam pod uwagę, że mogłabym wygrać główną nagrodę i to jeszcze kino domowe – śmieje się pani Lilianna. Równie wielką radość okazuje laureat drugiej nagrody pan Wiesław. – Zagrałem, by sprawdzić, czy faktycznie się wygrywa, a tu proszę! – cieszy się.

– Jak już wygrywam to zawsze w Życiu Podkarpackim. Co tydzień wysyłam i mam już wiele nagród na koncie. Fryzjer, fotograf, upominki, ale kino domowe – nigdy bym nie pomyślała! Te krzyżówki są trudne, ale ponieważ gram regularnie, to chyba zasłużyłam. A kino domowe bardzo nam się przyda, bo nie kupiliśmy go do tej pory – mówi uradowana pani Lilianna.



– Przyznam szczerze, że do tej pory grałem bardzo rzadko i wieloma nagrodami pochwalić się nie mogę. Ale przed świętami miałem więcej czasu i postanowiłem spróbować. I tak naprawdę to miałem nadzieję, że mi się uda – opowiada pan Wiesław. Zwycięzcy zapowiadają, że ten numer gazety, który okazał się dla nich szczęśliwy, zostawią sobie na pamiątkę. KS



Podczas rozdania nagród w siedzibie SKOK słychać było radosny śmiech. Zwycięzcy wymieniali się między sobą doświadczeniami dotyczącymi konkursów.

Nie spodziewał się, że wygra

Marcin Kubrak z Żohatyna na co dzień uczy się w Gimnazjum w Birczy, nasz konkurs rozwiązał z nudy, nie spodziewał się, że wygra wymarzony zestaw „Shark Park – Hot Wheels”.

Marcin Kubrak, w naszym świątecznym konkursie wygrał komplet samochodowych resorówek, redakcyjny kubek i książkę. Jak nam powiedział, konkurs świąteczny był pierwszym w którym postanowił wziąć udział. – Nie miałem co robić i dlatego rozwiązałem zagadkę, tak z nudów – mówi M. Kubrak. – Wysłałem kupon, ale nie spodziewałem się, że wygram – dodaje. Zapytany, czy podzieli się z kimś swoją nagrodą, odpowiada: – Oczywiście, z moim bratem. A z kubka codziennie będę pił herbatę przy śniadaniu. Teraz częściej



To pierwszy konkurs, w którym Marcin wziął udział, dlatego wygrana jest dla niego bardzo dużym zaskoczeniem.

będę brał udział w konkursach, ta wygrana mnie zachęciła – zapowiada gimnazjalista. MSZ

To będzie mój ukochany dzidzius

Ośmioletnia Justynka Hałabuza z Przemyśla wygrała lalkę „Baby born”. – Marzyłam o tej lalce. Zagrałam, bo po prostu chciałam ją wygrać!

– Justynka sama wszystko wypełniła, a ja powiem szczerze, nawet po niej nie sprawdziłam. Jak dowiedziała się, że wygrała, to piszczała i skakała ze szczęścia – opowiada mama dziewczynki Bożena. Justynka chodzi do Szkoły Podstawowej nr 5 w Przemyślu. Zapowiada, że przez całe ferie będzie bawić się lalką. – Zabiorę ją do babci i pokażę jej, jak wygląda zima. To będzie mój ukochany dzidzius – śmieje się. KS

– Ta lalka była bardzo droga, więc zastanawiałam się, jak ją zdobyć w inny sposób niż od mamy – opowiada Justynka Hałabuza.



Radość jest wielka



– Nad krzyżówkami pracujemy wspólnie – mówi Teresa Weryk.

Kto rozwiązuje krzyżówki?

– Najpierw żona wpisuje hasła ołówkiem, a ja zaraz po niej poprawiam długopisem. Żona robi czeskie błędy, dlatego współpraca jest konieczna.

Skoro krzyżówki są Pana hobby, musi mieć Pan rozległe zainteresowania...

– Tak, interesuję się filatelią, numizmatyką, mam nawet wszystkie rodzaje dwuzłotówek, co bardzo rzadko się zdarza. Moje hobby to także wędkarstwo, książki historyczne i geograficzne, słowniki i encyklopedie. Teraz widzę, że to się opłaca.

Rozmawiała: Katarzyna SOCHA

Krzyżówki – łamigłówki

Zofia i Stanisław Rajzerowie z Krzywcy w konkursie ŻP wygrali kuchenkę mikrofalową.

Kto wpadł na pomysł, żeby wziąć udział w konkursie?

– Ja zawsze gram w konkursach, to moja pasja. Tygodniowo wysyłam po 20 – 30 kopert. Kiedy tylko mam wolną chwilę, rozwiązuję krzyżówki. A nie każdy ma taki talent. Pytania często bywają podchwytliwe, na odpowiedź trzeba po prostu wpaść.

Czy żona Panu pomaga?

– Moja żona nie ma do tego cierpliwości, poza tym bołą ją oczy. Ale zawsze trzyma za mnie kciuki i cieszy się, gdy dostajemy jakieś nagrody.

Co udało się Panu wygrać do tej pory w różnych konkursach?

– Wygrałem zegarek na rękę, płytę kompaktową, a nawet kurtkę ortalionową. Ale kuchenki jeszcze nigdy, a to jest naprawdę wartościowa nagroda. Starsza i młodsza cór-



ka mają już taką kuchenkę i my już też mamy! To jakaś szczęśliwa ręka musiała losować!!!

Rozmawiała: Katarzyna SOCHA

– Ta wygrana upewniła mnie, że warto brać udział w konkursach – cieszy się pan Stanisław wraz z małżonką.

– Szczęście uśmiechnęło się też do Teresy i Czesława Weryków z Przemyśla – wygrali serwis obiadowy FESTON.

Czy wiadomość o tym, że wygrali Państwo serwis obiadowy była zaskoczeniem?

– Choć już kilkakrotnie udało nam się coś wygrać, to za każdym razem radość jest wielka. Ja i żona czytamy bardzo dużo książek i czasopism, a Życie Podkarpackie bardzo sobie cenimy. A jak wiadomo, naczynia się tłuką, więc takich wygranych nigdy za wiele.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 52: Krzyżówka noworoczna: Serdeczne życzenia noworoczne.

Nagrody, talony po 25 zł na zakupy ufundowane przez sklep z bielizną PANI MUSI, otrzymują: Agnieszka BUKOWSKA, Zofia HALAT i Monika WIGLUSZ (wszystkie panie z Przemyśla) oraz Danuta MIERZWA (Wyszatyce); talony po 25 zł na usługi, ufundowane przez Studio Fryzjerskie ILLUSION, otrzymują: Janina ZWIERYŃSKA i Anna HAJDUK (Przemyśl) oraz Ewa PAJĄK (Walawa) i Janina LEWCZYK (Pratkowce).

Wyjątkowo tym razem kryminał możemy przeczytać na stronie 19.

DZIEWCZYNA ŻYCIA



MARCELA

Jacek SZWIC

PLOTKI!

Trufa Gwyneth

Rekordowej wielkości biała trufla ważąca 860 gramów, która zapomniana przez wszystkich zgnita w grudniu w lodówce londyńskiej restauracji, jest teraz przedmiotem sporu między włoskimi miastami – Bolonią i Pizą. Oba miasta kłócą się o miejsce pochodzenia truflii, sprzedanej na aukcji w Toskanii za 52 tys. euro. Polityk partii komunistycznej w Bolonii Giovanni Venturi twierdzi, że została ona znaleziona w okolicznych lasach, a nie – jak się uważa – pod Pizą. Zażądał nawet od władz administracyjnych przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w tej sprawie. Uznanie tego faktu mogłoby odegrać ogromne znaczenie w promocji turystycznej tego regionu. Władze regionalne z Pizy nie zajęły jeszcze stanowiska w tej sprawie. W całej tej historii najsmieszniejsze jest jednak to, że truflę-rekordzistkę spotkał marny koniec. Szlachetny grzyb, znaleziony, jak wówczas przynajmniej poinformowano, w tokańskim lesie, został w grudniu kupiony na aukcji przez grupę klientów słynnej włoskiej restauracji Zafferano w Londynie za 52 tys. euro. Złożyły się na nią m.in. gwiazdy kina, wśród nich Gwyneth Paltrow. Trufla po przewiezieniu do Londynu nie została od razu zjedzona przez nabywców, ale wystawiona w witrynie, by mogli ją wszyscy obejrzeć. Następnie schowano ją do specjalnej lodówki-sejfu, w której przechowywane są najcenniejsze produkty. I wtedy wszyscy o niej zapomnieli. Po czterech dniach, gdy przypomniał sobie o niej szef kuchni, nie nadawała się już do jedzenia. Została więc z honorami zakopana w ogródku kucharza.



Nieudane wakacje

Zaledwie kilka dni trwały zimowe wakacje Stinga oraz jego żony i sześciorga dzieci w narciarskim kurorcie Cortina d'Ampezzo w Dolomitach. Piosenkarz zirytował się brakiem prywatności i tym, że cały czas turyści robili mu zdjęcia. Brytyjski muzyk, od kilku lat mieszkający w Toskanii, zarezerwował dla swojej rodziny oraz towarzyszących mu osób 7 pokoi w słynnym hotelu „Cristallo”, w którym zatrzymywali się pisarze Lew Tołstoj i Saul Bellow oraz takie gwiazdy jak: Brigitte Bardot, Frank Sinatra i Claudia Cardinale. Nie miał tam jednak ani spokoju, ani żadnej prywatności. Nie mógł pójść do sauny, ani do hotelowej restauracji, bo wszędzie goniły go tłumy fanów, robiąc zdjęcia telefonami komórkowymi. Jeszcze gorzej było na stokach, gdzie nie mógł spokojnie jeździć z dziećmi na nartach. Nie mogąc dłużej tego wytrzymać Sting wyjechał nagle z rodziną z kurortu, narzekając, że nikt nie szanował jego prawa do prywatności. Dobrego imienia Cortina d'Ampezzo broni burmistrz, który powiedział, że zarówno mieszkańcy, jak i turyści, przyzwyczajeni są do obecności wielkich gwiazd i zachowują się wobec nich bardzo grzecznie i dyskretnie. Najwyraźniej legendarny muzyk grupy „Police”, słynący z umiłowania spokoju, kontemplacji i uprawiania jogi jest innego zdania.



W tym tygodniu kwiatek dla...

19 stycznia, środa
– Mariusza, Henryka

20 stycznia, czwartek
– Fabiana, Sebastiana

21 stycznia, piątek
Dzień Babci
– Agnieszki, Jarostawa

22 stycznia, sobota
Dzień Dziadka
– Wincentego, Anastazego

23 stycznia, niedziela
– Rajmunda, Ildefonsa

24 stycznia, poniedziałek
– Franciszka, Rafała

25 stycznia, wtorek
– Mitosza, Elwiry



...
Żona wraca z wizyty u lekarza i mówi do męża: – Kochanie, lekarz mi powiedział, że muszę odpocząć i wyjechać do ciepłych krajów, na przykład do Tunezji... To gdzie jedziemy? – Do innego lekarza!

...
Przychodzi Jasio do mamy: – Mamo, mamo choinka się pali! – Nie „pali” Jasiu, tylko „świeci”. Po 5 minutach Jasio przychodzi do mamy: – Mamo, mamo firanka się świeci!

...
Mała dziewczynka pisze list: „Kochany Święty Mikołaju! Jestem bardzo biedna, bardzo Cię proszę, przyslij mi na święta narty i sanki!”. Włożyła list do koperty zaadresowanej „Do Świętego Mikołaja”. Panie na poczcie komisyjnie otworzyły list, przeczytały, żal im się zrobiło dziewczynki, złożyły się i wysłały jej sanki. Po miesiącu przychodzi odpowiedź od dziewczynki: „Kochany Święty Mikołaju, bardzo dziękuję Ci za sanki, wiem, że narty też mi wysłałeś, ale pewnie na poczcie ukradli!”.

Serialowa para

Karolinę Muszałak i Roberta Kudelskiego połączyła miłość. On gra Michała w serialu *Na Wspólnej*. Ona Angelikę Tracz w *Plebani*. Para wróciła właśnie ze dwutygodniowych wakacji na Kubie. – Byliśmy nad morzem, trochę leżaliśmy na plaży, ale dużo też zwiedzaliśmy. Pojechaliśmy do Hawany, paliliśmy cygara – opowiada Robert Kudelski.

Oboje nie mieli do tej pory szczęścia w miłości. Karolina Muszałak długo nie mogła otrząsnąć się po rozstaniu z Olafem Lubaszenko. Robert Kudelski przez jakiś czas był związany z Iłoną Wrońską z *Na Wspólnej*, ale związek szybko się rozpadł.

HOROSKOP



Wodniki (21.01 – 20.02) mają przed sobą ważny tydzień, w którym mogą poprawić swoje notowania w pracy oraz polepszyć relacje z rodziną. Odczucie przyływu energii i większą odporność na stres.



Ryby (21.02 – 20.03) czekają ważne rozmowy, spotkania i negocjacje, mogą potrzebować pomocy przyjaciół sprzed lat. W kontaktach uczuciowych spodziewajcie się dużo ciepłych chwil.



Barany (21.03 – 20.04) muszą trzymać nerwy na wodzy – szczególnie w tym tygodniu pomyślcie, zanim powiecie kilka przykrych słów bliskiej osobie. Warto poszukać sobie wyczerpującego zajęcia i przeżyć trudny okres.



Byki (21.04 – 21.05) są w doskonałym momencie, by zabrać się za najtrudniejsze zadania i wyzwania. Ostro ruszajcie do przodu, załatwiajcie trudne sprawy w urzędach, negocjujcie umowy i kontrakty.



Bliznięta (22.05 – 21.06) kilka najbliższych dni spędzą wypoczywając i relaksując się. Wyjazdy przyniosą Wam wiele wspaniałych i niezapomnianych przeżyć oraz pomogą odbudować szczęście rodzinne.



Rakom (22.06 – 22.07) kończy się znakomita passa. Do końca tygodnia musicie sprostać wymaganiom stawianym przez szefów, w przeciwnym razie możecie mieć kłopoty. Musicie teraz mocno wyżyć umysł.



Lwy (23.07 – 22.08) będą miały kolejny znakomity tydzień. Liczcie na poprawę nastroju. Lekkość i swoboda towarzyszyć Wam będą w pracy. Nie będziecie się przepracowywać ani uganiać za pieniędzmi.



Panny (23.08 – 22.09) poczuć niewielki odpyły energii i sił vitalnych. Lepiej więc najgorszą i najcięższą robotę przesunąć na później. Pomyślcie teraz o odpoczynku, spotkaniach z przyjaciółmi i chwilach relaksu.



Wagi (23.09 – 23.10) mogą odczuwać zmęczenie, przygnębienie i zniechęcenie do obowiązków. Dajcie sobie spokój z myśleniem o kłopotach. Bardzo często lepiej jest zostawić sprawy własnemu biegowi.



Skorpiony (24.10 – 22.11) mogą odczuwać niecierpliwość i niepotrzebne napięcie. Nie sugerujcie się opiniami, uwagami i krytyką otoczenia, lecz konsekwentnie idźcie zgodnie ze swoimi przekonaniem.



Strzelce (23.11 – 21.12) będą pełne optymizmu, energii, pewności siebie i wiary w swe możliwości. Entuzjazm i pozytywne nastawienie do świata pozwolą Wam pokonać niejedną przeszkodę i blokadę.



Koziorożce (22.12 – 20.01) mogą odczuwać zmęczenie i przygnębienie. Nie warto jednak obciążać się nadmiarem trosk i problemów zawodowych. Korzystnie wpłynie na Was weekend spędzony z rodziną.

MEBLE SADARO

kuchnie, zabudowy
holenderskie
sypialnie

WYKŁADZINY

W lutym obszycie gratis przy zakupie towaru!

dywanowe, PCV

dywany – NOWA KOLEKCJA

PANELE

PCV, boazerie
kasetony

KRZESŁA

UL. ZIELIŃSKIEGO 14

NISKIE CENY